

Rzym, Bruksela

Demonstracje przeciwko rakietowym planom NATO

Z inicjatywy Włoskiej Partii Komunistycznej w poniedziałek wieczorem w centrum Rzymu odbyła się wielotysięczna demonstracja protestacyjna przeciwko planom NATO, umieszczenia na terytorium Włoch nowych amerykańskich rakiet typu „Pershing II” oraz „Cruise” — z głowicami atomowymi. We wtorek, w parlamencie włoskim rozpoczęła się debata na temat stanowiska, jakie rząd włoski po-

Dokończenie na str. 2

Barbórkowe spotkania

Odznaczenia dla przodujących przedstawicieli górniczego stanu

Przy dźwiękach górniczych orkiestr rozpoczęli „barbórkowy” dzień śląsko-zagłębiowski górnicy. We wszystkich kopalniach i przedsiębiorstwach przemysłu węglowego — w Katowicach, Sosnowcu, Bytomiu, Zabrze, Rybniku, Jastrzębiu, Wodzisławiu i innych miastach regionu odbywały się wczoraj zakładowe spotkania podczas których górnicy złożyli podsumowanie do-

go roku. Przodujących przedstawicieli górniczego stanu uhonorowano odznaczeniami państwowymi.

Odbywały się spotkania z jubilatami odpowiedzialnej pracy pod ziemią, weteranami górniczego trud, z młodzieżą szkół górniczych. W uroczystościach brały udział matki, żony i dzieci górników. bowiem „barbórka” to prawdziwie rodzinne święto.

Na obchody swego święta

zaprośili górnicy na Śląsk delegacje ludzi pracy z całej Polski. W wielu kopalniach grupy społeczeństwa z wszystkich stron kraju. Byli wśród nich rolnicy i budowlani, kolejarze i portowcy, pracownicy różnych gałęzi przemysłu. Podczas serdecznych spotkań poznawali oni warunki pracy w kopalniach, działalność kulturalną i obyczaje górniczej

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: moment dekoracji Bazylego Wojtowicza w Sali Białej.

Fot. — R. Królak

Order Sztandaru Pracy dla wybitnego artysty

80-lecie Bazylego Wojtowicza

W Sali Białej Urzędu Miejskiego w Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie z okazji 80-lecia urodzin i 50-lecia pracy twórczej wybitnego rzeźbiarza — Bazylego Wojtowicza.

Od 1936 roku związany swą pracą pedagogiczną z poznańską uczelnią artystyczną, wychowawcą wielu pokoleń młodzieży artystycznej, twórca ten bliski jest szerokiemu ogółowi społecznemu przez swe realizacje rzeźbiarskie, m. in. maskorzeźby na Pomniku Bohaterów na Cyfady, pomniki Stefana Czarnieckiego i Wacława z Szamotuł, a przede wszystkim pomnik Adama Mickiewicza.

Wybitnego artystę powitał

prezydent Poznania — Władysław Śleboda. Następnie sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Maria Rynkiewicz wręczyła rzeźbiarzowi Order Sztandaru Pracy II klasy, podkreślając rangę patriotyczną, społeczną i artystyczną jego twórczości. Także wczoraj w oddziale poznańskiego Muzeum Narodowego w Zamku na Górze Przemysław otworzył wystawę prac artysty, wykonanych głównie w brązie i gipsie. Podczas tego spotkania rektor Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu Antoni Zydrów wręczył Bazylem Wojtowiczowi medal Scholae Bene Meritus.

(bran)

Tadeusz Kulisiewicz przebywał w Kaliszu

Wczoraj, w sali recepcyjnej kaliskiego ratusza, odbyło się spotkanie z honorowym obywatelem najstarszego miasta w kraju wybitnym grafikiem i rysownikiem — profesorem Tadeuszem Kulisiewiczem. W spotkaniu uczestniczyła również małżonka artysty — Barbara. Przybyli: I sekretarz KM PZPR w Kaliszu, przewodniczący MRN — Lech Pawlak, sekretarz KW PZPR w Kaliszu — Jerzy Wętkowski i prezydent Kalisza — Andrzej Szychalski.

Serdeczne gratulacje i życzenia z okazji przynależącego 13 listopada osiemdziesięciole-

cia urodzin Tadeusza Kulisiewicza, złożył artysta Lech Pawlak. Profesorowi wręczono medal okolicznościowy, nagrodę miasta Kalisza, ufundowaną po raz pierwszy dla kaliszani na przez Towarzystwo Miłośników Kalisza, a także album o mieście.

Również w dniu wczorajszym, w Muzeum Okręgowym Ziemi Kaliskiej, została otwarta wystawa rysunku i grafiki tego znanego artysty. Będzie ją można oglądać do połowy lutego przyszłego roku.

(gwi)

CO O TYM SĄDZICIE

Współodpowiedzialność

Takie stwierdzenie, skojarzone z anegdotą o dyskusji dwóch Polaków, ujawniającej, że na jeden temat mają oni trzy różne opinie, może już na wstępie nasunąć przypuszczenie, że jestem chwalcą idei lekceważenia dyscypliny, praworządności i porządku społecznego, czyli zwolennikiem anarchy.

Trudno o bardziej fałszywy wniosek. Może wobec tego powinienem co prędzej ogłosić, że uznaję rodaków za społeczność o wyjątkowo zgodnych poglądach na wszystkie tematy, będące przedmiotem namienionych dyskusji? Tego nie uczynię. Przeciwnie. Sądzę, że mimo mnogości opinii (a co się z tym wiąże — często dobrych, szczerych rad) na temat możliwości zlikwidowania jednego, drugiego czy dziesiątego narodowego lub lokalnego kłopotu, każdy może mieć wpływ na podejmowane decyzje, a więc — że wszyscy mogą rządzić. Sądzę także, iż nie prowadzi to do anarchii, lecz... do praktycznej realizacji idei demokracji socjalistycznej. Jest przecież istotą tego pojęcia współczesność ludzi pracy w rządzeniu i gospodarowaniu, ich wpływ na rozstrzygnięcie i rozwiązywanie problemów rozwoju kraju, własnego regionu, miasta, wsi, zakładu pracy, a także aktywny udział w życiu politycznym i społecznym.

Jesteś, Czytelniku, pewny (to znaczy: masz na to niezbite dowody), że w Twoim zakładzie pracy fundusz premiiowy służy do podreperowania prywatnych budżetów szefa i jego zastępców? I naprawdę nie wiesz, jak ukłócić ten proceder? Właściwie świadczenia sobie finansowych uprzejmości przez zakładową „górkę”? Albo — sądzisz, że teraz, gdy Polakom potrzebne są mieszkania (dużo mieszkań!), tzw. moce przerobowe przedsiębiorstw budowlanych należy bezwzględnie kierować na tereny wyznaczone pod nowe osiedla? Ze dopiero wtedy, kiedy już — posłużę się tu słowami znanej piosenki — „chleba będzie dosyć przyjdzie pora na igrzyska”? Więc tak sądzisz i naprawdę nie wiesz, w jaki sposób zwrócić na to uwagę, komu trzeba? Albo — obserwujesz, że w tym sklepie, tamtym warsztacie i owym małym pewnie osoby za — jak to niedawno nazwał ogólnie Edward Gierak — dodatkowe usługi zaopatrują się w towary, niedostępne zwykłym śmiertelnikom i nie znajdujesz sposobu, by przeciwdziałać takim nadużyciom?

No bo jak o tym mówić, komu i kiedy? Może — stać listy do urzędów lub instytucji centralnych (najlepiej anonimowe bo ważny jest problem a nie co się narażać)? Może, korzystając z okazji, „prywatnie” powiedzieć o wszystkim działaczowi politycznemu, ważnemu urzędnikowi lub choćby dziennikarzowi?

A dlaczego prywatnie lub anonimowo? Czyżby system demokracji socjalistycznej nie przewidywał innych możliwości? Przypomnijmy co się na skłoda: działalność organizacji politycznych, organów przedstawicielskich samorządu robotniczego samorządu spółdzielczego, wiejskiego i samorządu mieszkańców, organizacji społeczne a także różne formy dyskusji i konsultacji oraz kontroli społecznej. Inna sprawa, czy wszystkie te instytucje stale zaznaczają swoją obecność w życiu nie tylko lokalnych społeczności, czy stały się miejscem autentycznych społecznych dyskusji, wyzwalania inicjatyw, kształtowania opartych postaw, czy stwarzają warunki rozwoju krytyki i kontroli.

W „Wytycznych Komitetu Centralnego na VIII Zjazd PZPR” przeczytaliśmy m. in.:

„Partia oczekuje większej aktywizacji i większej samodzielności organizacji społecznych i władz lokalnych w podejmowaniu i omawianiu z ludźmi pracy nurtujących ich problemów”.

System instytucji demokracji socjalistycznej w naszym kraju jest nieustannie rozwijany i doskonalony. Jak jednak skutecznie wyzwalac aktywność społeczeństwa w wykonywaniu wspólnych zadań? Jak — wyzwalając inicjatywę — umacniać dyscyplinę społeczną? Jak pogłębiać poczucie współodpowiedzialności wszystkich za to, co dotyczy naszych wspólnych losów?

ZYGMUNT ROLA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Były szach uzyska azyl polityczny?

Kryzys irański tematem kampanii wyborczej w USA

W Iranie podsumowywane są wyniki referendum w sprawie projektu nowej konstytucji, określającej strukturę państwa po obaleniu cesarstwa. Jak pisze prasa irańska, według wstępnych danych, ustawa zasadnicza została zaakceptowana abso-

lutną większością głosów. W Teheranie odbyło się wspólne posiedzenie Rady Rewolucji Islamskiej i tymczasowego rządu Iranu, na którym poinformowano, że w ciągu najbliższych dwóch miesięcy odbędą się w kraju wybory prezydenta i przewodniczącego parlamentu. Po wyborach zostanie utworzony stały rząd.

W Iranie rozpoczęto emisję nowych pieniędzy. W obiegu znajdują się już monety o różnej wartości. Zamiast portretu szacha na awersie w wieńcu i liściach podano wartość nominalną, a na rewersie umieszczono napis: Islamska Republika Iran.

Kryzys irański stał się w USA dość nieoczekiwanie tematem toczącej się tu kampanii wyborczej i ostrej kontrowersji.

W elektrowni „Kozienice”

Uruchomiono drugą turbinę o mocy 500 megawatów

4 bm. nad ranem turbina drugiej „pięćsetki”, uruchomionej w elektrowni „Kozienice”, osiągnęła 3 000 obrotów na minutę czyli tzw. znamionową prędkość obrotową (jest to jeszcze bieg jałowy, przy którym nie wytwarza się prądu). Dokonuje się kolejnych prób technicznych, poprzedzających synchronizację bloku z państwową siecią energetyczną.

Elektrownia „Kozienice” stała się obecnie najpotężniejszą siłownią w kraju: jej moc osiągnęła 2600 megawatów. Składa się na nią blok o mocy 200 megawatów (pierwszy z nich przekazano do użytku 30 października 1972 r., ostatni — ósmym 28 lutego 1975) pierwszy blok 500-megawatowy zsynchronizowany z siecią państwową dokładnie rok temu — 4 grudnia 1978 roku oraz obecnie uruchamiany agregat o tej samej mocy. Podstawowe elementy „pięćsetek” — turbiny i generator — dostarczył nam Związek Radziecki.

PAP

A. Gromyko w NRD

4 bm. w godzinach przedpołudniowych, przybył z wizytą do NRD członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Andrzej Gromyko. Weźmie on także udział w najbliższym posiedzeniu Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw — Członków Układu Warszawskiego.

We wtorek po południu przebywający w NRD minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrzej Gromyko został przyjęty przez Ericha Honeckera. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Gratulacje z Polski

Z okazji święta narodowego Królestwa Tajlandii, przypadającego w dniu 5 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski wystosował depesze gratulacyjną do króla Tajlandii Bhumibola Adulyadeja.

„Emigranci” w Nowym Jorku

„Dodger Theatre” w Nowym Jorku przedstawił na scenie Brooklińskiej Akademii Muzycznej sztukę Sławomira Mrożka — „Emigranci”. Spektakl zebrał dużo pochlebnych recenzji. Ukazały się one m. in. w „New York Times”, „New York Post” i „The Christian Science Monitor”.

Elektryfikacja kolei

W dobrym tempie przebiega elektryfikacja linii kolejowej Łuków — Małaszewicze. Trakcja elektryczna doprowadzona już została do Międzyrzecz Podlaskiego w

województwie białostockim. Elektryfikacja całego odcinka wymaga przebudowy torów rozjazdów i przystosowania do trakcji elektrycznej dworca w Białej Podlaskiej, co ma nastąpić jeszcze w tym roku. Wprowadzenie elektryczności skróci w znacznym stopniu przebieg pociągów na tej trasie, umożliwi także szybsze poruszanie wagonów i lepsze ich wykorzystanie.

Zmarł F. Ebert

Jak poinformowała agencja ADN, 4 bm. zmarł w wieku 85 lat Friedrich Ebert, członek Biura Politycznego KC NSPJ, zastępca przewodniczącego Rady Państwa i zastępca prezesa Izby Ludowej NRD. Przyczyną śmierci była choroba serca.

Wandalizm nieletnich

W Messynie na Sycylii obraduje międzynarodowe seminarium,

Stosunki PRL — San Marino

Ambasador PRL Stanisław Trepczyński z ramienia Polski i sekretarz stanu d.s. zagranicznych Gior-dano Bruno Raffi z ramienia Republiki San Marino, jako przedstawiciele rządów obu krajów, podpisał 3 bm. w Pałacu Władz w San Marino porozumienie dotyczące nawiązania z tym dniem oficjalnych stosunków między obu krajami.

OD GŁOSY

Niedługo są tradycje wielkopolskiego górnictwa. Kopalnia Soli w Wapnie miałyby teraz za ledwie siedemdziesiąt lat, gdyby nie ubiegłoroczna katastrofa, która wymazała z mapy tę drugą „głęboką” Polski. Tak więc — czy zwrócić uwagę na to, co się dzieje? — górnictwo naszego regionu jest całkiem świeżym daty. Siega lat pięćdziesiątych i pierwszego brązowego węgla z odkrywką w Gostkowie pod Koninem, potem tego samego paliwa — z Turka i wreszcie soli z Kłodawy, tej największej obecnie „białej” kopalni w kraju.

„Barbórka” — słowo, piśmnia i obrządek, przyszedł więc niedawno do nas ze Śląska. Górnictwo malowało tu kontrasty gospodarcze i społeczne: wiatraki, stojące obok zwalisk, liniami wysokiego napięcia nad dachami krytymi słomą, pióropusami od świętymi na głowach, miast powszedniego chłopstwa kieno kapelusza.

Mówiło się w Wielkopolsce, że do górnictwa ma ona pecha. Bo to niedokładnie obliczono zasoby węgla „Adamowa”, zmylił geologów zasób soli potasowej Kłodawy, to znów to nieśczęście z Wapnem. Ale przecież dzisiaj jesteśmy drugim — po Śląsku — górnictwem regionem kraju. Jeszcze jesteśmy, bowiem wkrótce pewnie przeskoczy nas Lubelskie Zagłębie.

Różnie więc to wielkopolskie górnictwo wraz z całą Polską, która przez swe 35-lecie wystawiła sobie osiem naście kopalń węgla kamiennego i dwie — a nie bawem będzie i trzecia w Belchatowie — węglu brunatnego. I sól, i ten węgiel i gaz ziemny dają Wielkopolsce rozległe perspektywy rozwoju. A tutaj, w górnictwie — „prace, szacunek za trud oraz te symboliczne Barbórki. ZS

Współpraca krajów RWPG w dziedzinie energetyki

Europejskie kraje socjalistyczne intensywnie realizują program perspektywicznego rozwoju połączonych systemów energetycznych siedmiu krajów członkowskich RWPG oraz Jugosławii. Program ten przewiduje budowę wspólnym wysiłkiem linii energetycznych wysokiego napięcia, o dużej zdolności przesyłowej, a także lepsze zaspokajanie ekonomicznie uzasadnionego zapotrzebowania państw RWPG na energię elektryczną oraz pełniejsze wykorzystanie zasobów paliwowych i hydroenergetycznych każdego kraju.

Obecnie 35 linii wysokiego napięcia łączy z sobą systemy energetyczne poszczególnych

krajów RWPG. Pierwszym wielkim obiektem perspektywicznego rozwoju współpracy krajów RWPG w energetyce była oddana niedawno do użytku 750-kilowatowa linia przesyłowa Winnica (ZSRR) — Albertirsa (Węgry). Magistrala ta, długości 850 km, umożliwiła zwiększenie eksportu energii elektrycznej z ZSRR do socjalistycznych krajów Europy.

Program zakłada również przyspieszony rozwój energetyki atomowej. Warto tu przypomnieć, iż ostatnio zainteresowane państwa socjalistyczne, w tym Polska, przystąpiły do budowy Chmielnickiej Elektrowni Atomowej o mocy

4000 megawatów. Połowa wytwarzanej w niej energii elektrycznej przekazywana będzie (początkowo jako spłata inwestycyjnego udziału) krajom uczestniczącym w budowie. Od chmielnickiej siłowni atomowej przeciągnięta zostanie 380-kilometrowa linia wysokiego napięcia do Rzeszowa, zapewniająca przesyłanie energii elektrycznej.

Długofalowe plany rozwoju energetyki krajów RWPG przewidują budowę wielu innych elektrowni atomowych, których produkcja częściowo służyć będzie międzynarodowej wymianie energii.

PAP

Wspólna koncepcja rozwoju terenów przygranicznych PRL i CSRS

W Warszawie zebrała się 4. b. m. na pierwszym posiedzeniu Tymczasowa Komisja Robocza ds. Rozwoju Regionów Przygranicznych Powołana ona została w tym roku w trakcie XVIII sesji Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowej Technicznej.

Głównym zadaniem komisji ma być opracowanie wspólnej koncepcji zagospodarowania terenów przygranicznych, z uwzględnieniem przede wszystkim rozwoju turystyki, transportu, powiązania terenów po obu stronach granicy i ochrony środowiska przyrodniczego.

Na spotkaniu przypomniano, że współpraca terenów przygranicznych PRL i CSRS

nieznych Polski i Czechosłowacji rozwija się od wielu lat. Stale i ściśle kontakty utrzymują m. in. woj. jeleniogórskie z okresem Usti nad Labą; woj. katowickie z okresem Ostrawa; nowosądeckie z okresem Bańska Bystrzyca; Kraków z Bratysławą. Współpraca dotyczy m. in. gospodarki komunalnej, mieszkaniowej architektury, ochrony środowiska, konserwacji zabytków. Prowadzą na jej wymianę naukową i kulturalną oraz utrzymywane kontakty sportowe. Specjaliści słowaccy i polscy opracowali wspólnie plan zagospodarowania przestrzennego terenów przygranicznych. Od 25 lat współpracują ze sobą Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i Horská Služba. (PAP)

O uśmiech dziecka

Rozpoczęto zbiórkę darów gwiazdkowych dla najmłodszych

Pod hasłem „O uśmiech dziecka” rozpoczęła się w całym kraju tradycyjna zbiórka darów pod choinkę dla najmłodszych. Tegoroczna akcja wiąże się z obchodami Międzynarodowego Roku Dziecka, dlatego organizatorzy — Polski Komitet Pomocy Społecznej i redakcja „Kurieru Polskiego” — nadal jej szerszy niż zazwyczaj charakter. Współudział w organizacji akcji gwiazdkowej zadeklarowały w br. placówki domów towarowych „Centrum”. W 30 domach towarowych na terenie całego kraju usytuowano punkty zbiórki darów.

Akcja „O uśmiech dziecka” ma już ponad 20-letnią tradycję. W 1958 r. „Kurier Polski” wychodząc naprzeciw propozycji czytelników, zorganizował w Warszawie pierwszą zbiórkę podarków dla dzieci rodzin znajdujących się w

trudnych warunkach życiowych. Stopniowo do stolicy dołączyły inne ośrodki: akcję rozszerzano o zabawy choinkowe i spotkania dzieci z „Kawalerami Orderu Uśmiechu”. W ubr. w samej tylko Warszawie zebrano darów wartości 1,3 mln zł, w Lublinie — ponad pół mln zł, w Białymstoku — 370 000 zł.

Meldunki napływające z całego kraju świadczą o dużym zainteresowaniu tegoroczną akcją. W Opolu, gdzie po raz pierwszy zorganizowano zbiórkę darów, w DT „Ziemowit” przygotowano stoisko, w którym upominki przyjmują harcerze i studenci. We Wrocławiu obok punktu przyjmowania darów w DT „Centrum” zorganizowano drugi — w Młodzieżowym Domu Kultury. Patronat nad akcją objął Wojewódzki Komitet FJN.

PAP

Odznaczenia dla przodujących przedstawicieli górniczego stanu

Dokończenie ze str. 1

społeczności, życie w domach górniczych.

Górnice święto uroczyste obchodzono również w nowo powstałym Zagłębiu Węgla Brunatnego w Belchatowie. Odbyła się tu akademii, a ulicami Belchatowa przemarszowali górnicy w strojach galowych. Zorganizowano też liczne spotkania okolicznościowe. M. in. odbył się tradycyjny „Jarmark gwarków” oraz otwarto kilka kiermaszów handlowych. (PAP)

W KONIŃSKIM

Z okazji dorocznego święta górniczego, kilkuset przedstawicieli ponad 6-tysięcznej załogi Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” spotkało się wczoraj na okolicznościowej akademii. Obecni uczyli minutą ciszy górników kopalni: „Nowa Rudna”, „Dymitrow” i „Silesia”, którzy ponieśli śmierć w tragicznych katastrofach.

W akademii uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR w Koninie — Andrzej Borkowski, wojewoda Henryk Kaźmierczak, konsul generalny ZSRR w Poznaniu, minister pełnomocny — Nikołaj Gusiew, I zastępca ministra energetyki i energii atomowej — Lechosław Gruszczyński, dyrektor generalny Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego i Elektrowni — Wiesław Zaborowski, przedstawiciele władz Konina, zakładów pracy.

W czasie wczorajszej akademii, wraz z życzeniami z okazji święta, najbardziej zasłużeni górnicy otrzymali wysokie odznaczenia państwowe. Orderami Sztandaru Pracy II klasy odznaczono Lucjana Adamczyka, Bolesława Głowackiego, Jana Kowalczyka, Władysława Makę, Jana Nitnera, Tadeusza Ostrowskiego Józefa

Powagę i Henryka Tomaszewskiego. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Władysław Hadaček, Józef Imbierowicz, Józef Leśniewski i Włodzisław Ładowski. 69 pracowników otrzymało Krzyże Zasługi. Wrecono również odznaki honorowe „Za zasługi dla województwa konińskiego” i odznaczenia im. Janka Krasickiego. Stanisława Papiera — matka 3 synów pracujących w kopalni „Konin” — otrzymała odznakę „Zasłużony pracownik kopalni Konin”. Ten sam tytuł samorząd kopalni przyznał konsułowi generalnemu ZSRR w Poznaniu — Nikołajowi Gusiewowi.

W dowód uznania za codzienną troskę i opiekę władz politycznych nad pracą kopalni i za osobiste zaangażowanie — minister energetyki i energii atomowej przyznał Andrzejowi Borkowskiemu — I sekretarzowi KW PZPR w Koninie — stopień generalnego dyrektora górniczego III stopnia.

Wczoraj swe święto obchodzili także górnicy z jedynej w kraju Kopalni Soli Kamiennej w Kłodawie.

Na wczorajszą okoliczność w akademii przybyli: sekretarz KW PZPR w Koninie — Lech Ciupa, wicewojewoda Ireneusz Przesłalski, przedstawiciele Zjednoczenia, współpracujących zakładów, górnicy i ich rodziny.

W uznaniu zasług, wzorowi górnicy otrzymali odznaczenia państwowe. Ordery Sztandaru Pracy II klasy otrzymali: Jan Cedro, Jan Chuchro, Jarzy Kaczmarek, Kazimierz Wodnicki, Jan Wojtkiewicz, Franciszek Żurawski. 73 pracowników wręczono Krzyże Zasługi, a 5 osób otrzymało odznaki honorowe „Za zasługi dla województwa konińskiego”. (woj)

J. Carter kandydatem na prezydenta USA

4 b. m. Jimmy Carter oficjalnie ogłosił, że przystępuje do kampanii wyborczej i zgłasza swoją kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zgłoszenie kandydatury jest zwykłą formalnością. Powszechnie wiadomo było, że Carter będzie się ubiegał o pozostanie na drugą kadencję w Białym Domu, a od szeregu tygodni działał jego komitet wyborczy zbierając fundusze na prowadzenie bardzo kosztownej kampanii. (PAP)

Nie ustają prowokacje chińskie przeciw Wietnamowi

Wietnamska komisja do badania przestępstw chińskich ekspansjonistów opublikowała komunikat, w którym stwierdza, że chińskie kółka rządzące zwiększają liczebność wojsk i nasycają sprzętem militarnym w rejonach położonych przy granicy WRS i nasilają prowokacje zbrojne przeciwko Wietnamowi.

W listopadzie br. wojska chińskie ok. 830 raz ostrzeliwały terytorium WRS i napały na wietnamskie wioski. Chińskie myśliwce odrzutowe wdierały się w przestrzeń powietrzną Wietnamu nad prowincjami Quang Ninh, Lang Son, Cao Bang, Ha Tuyen i Hoang Lien Son na głębokość 10 — 15 km. W niektórych dniach notowano do 80 takich przypadków. Chińskie jednostki morskie naruszały w tym okresie ponad 1600 razy obszar wód terytorialnych WRS, stwarzając zagrożenie dla wietnamskich rybaków. Potępiając prowokacje przeciwko Wietnamowi komisja podkreśla, iż władze chińskie ponoszą pełną odpowiedzialność za następowanie tych niebezpiecznych poczyną. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami i rozproszonymi opadami deszczu.

Temperatura maksymalna od plus 8 do plus 10 stopni, minimalna od plus 3 do plus 5 stopni.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Lesznie i Pile plus 7 stopni, w Kaliszu i Koninie plus 8 stopni; ciśnienie 1016 hPa czyli 763 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.

List E. Wojtaszka dokumentem ONZ

W siedzibie ONZ w Nowym Jorku opublikowane zostało jako oficjalny dokument XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ pismo ministra spraw zagranicznych PRL Emila Wojtaszki do sekretarza generalnego ONZ w sprawie kroków podejmowanych przez Polskę na rzecz realizacji deklaracji ONZ o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju.

Publikacja tego listu zbiega się z rozpoczęciem debaty w Komitecie Politycznym Zgromadzenia Ogólnego nad punktem porządku dziennego dotyczącym realizacji deklaracji o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego (PAP)

Apele o przestrzeganie praw człowieka w krajach zachodnich

Organizacje robotników cudzoziemskich z wielu krajów zachodnich zaapelowały do Komisji Praw Człowieka ONZ o wzmożenie wysiłków na rzecz ratyfikacji i przestrzegania przez państwa zachodnie porozumień międzynarodowych, które zakładają równe prawa społeczne dla wszystkich zatrudnionych oraz występują przeciw dyskryminacji narodowościowej. Analogiczne postulaty przedłożyli przedstawiciele licznych krajowych organizacji społecznych Europy zachodniej i ITSA. (PAP)

Demonstracje przeciwko rakietowym planom NATO

Dokończenie ze str. 1

winien zająć wobec wspomnianego projektu.

W Międzynarodowym Ośrodku Prasowym w Brukseli odbyła się 4. b. m. konferencja zorganizowana przez Belgijski Narodowy Komitet na Rzecz Pokoju i Rozwoju, na której poinformowano dziennikarzy o przygotowaniach do wielkiej międzynarodowej manifestacji przeciwko planom NATO zainstalowania w 5 krajach zachodnioeuropejskich nowych amerykańskich pocisków nuklearnych.

Przewiduje się, że będzie to najpotężniejszy z dotychczasowych protestów przeciwko zimnowojennym planom NATO. W demonstracji weźmie udział ok. 20 000 osób. Organizację i realizację liczą uczestników zagranicznych z RFN, Holandii, Danii i Norwegii. Obecna delegacja parli. komunistycznych Włoch i Francji.

Do inicjatywy Belgijskiego Narodowego Komitetu na Rzecz Pokoju i Rozwoju przystąpiły 73 organizacje z krajów zachodnioeuropejskich reprezentujące najrozmaitsze kierunki polityki i ideologiczne.

Parlament fiński wypowiedział się we wtorek ogromną większością głosów przeciwko planowanej modernizacji potencjału atomowego NATO w Europie zachodniej. (PAP)

Kryzys irański tematem kampanii wyborczej w USA

Dokończenie ze str. 1

szpitalu wojskowym w Teksasie administracja oficjalnie przejęła nad nim opiekę i najprawdopodobniej udzieli mu w najbliższym czasie azylu politycznego. Oznaczałoby to, że b. szach na dłuższy okres pozostanie w Stanach Zjednoczonych.

Z przypuszczeniami tymi kolidują pogłoski o tym, że kanałami dyplomatycznymi Waszyngton szuka kraju, do którego można by wysłać b. władcę Iranu. Podobno m. in. zwrócono się w tej sprawie do Panamy.

Związek adwokatów arabskich zwrócił się do wszystkich postępowych sił w krajach arabskich i na całym świecie z ape-

lem o udzielenie poparcia narodowi irańskiemu

Z ostatniej chwili

We wtorek w późnych godzinach wieczornych czasu warszawskiego Rada Bezpieczeństwa jednogłośnie uchwaliła rezolucję wzywającą Iran do niezwłocznego uwolnienia amerykańskich zakładników przetrzymywanych w Teheranie.

Ponadto rezolucja wzywa USA i Iran, aby „wykazały najbardziej idącą powściągliwość w obecnej sytuacji” oraz zaleca sekretarzowi generalnemu ONZ K. Waldheimowi podjęcie wysiłków w celu wcielenia w życie postanowień rezolucji.

KRONIKA DNIA

PRZEGLĄD STUDENCKICH TEATRÓW

W Kielcach zakończył się ogólnokrajowy przegląd Teatrów Młodych Form, działających w środowiskach studenckich. Impreza, której organizatorem był Zarząd Wojewódzki ZSFP w Kielcach, była nomenklaturą główną jako okazja do konfrontacji i wymiany doświadczeń między studenckimi teatrami. W przeglądzie wzięło udział 13 zespołów z różnych ośrodków akademickich kraju. Przedstawili one ponad 20 spektakli. Pierwszą nagrodę przyznano Hannie Bilińskiej i Barbarze Misiurewicz z „Poznańskiej sceny 77” za autorski spektakl zatytułowany „Tędy nie jedźcie ramować”. Przyznano również 4 równorzędne drugie miejsca. (PAP)

DAR DLA OCIEMIŃALYCH DZIECI

W Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych w Owińskach odbył się wczoraj — z okazji 75-lecia powstania Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Poznaniu oraz Międzynarodowego Roku Dziecka — spotkanie, na którym prezes zrzeszenia Stanisław Galasiński oraz członek zarządu Józef Dera przekazali w darze od zrzeszenia dla ośrodka kwotę 200 000 zł. W spotkaniu uczestniczyli zastępca sekretarza Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodów w Poznaniu — Andrzej Wierzbicki oraz kurator oświaty i wychowania w Poznaniu Jan Bartkowiak. (ma)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁECZELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Fleislerowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty (na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł) Indeks nr 35028

Konferencja londyńska w krytycznym punkcie

Rząd brytyjski przygotowuje separatystyczny układ z Salisbury?

Londyńska konferencja w sprawie przyszłości Zimbabwe weszła 3 bm. w trzynasty tydzień obrad, które — zdaniem obserwatorów — są bliskie całkowitego fiaska jeśli konserwatywny rząd W. Brytanii nie zmieni swego stanowiska wobec warunków zawieszenia broni w wojnie między Frontem Patriotycznym a nielegalnym reżimem w Salisbury. We wtorek po południu upłynął termin odpowiedzi Frontu Patriotycznego Zimbabwe na ultimatum brytyjskie dotyczące tej właśnie kwestii. Tymczasem nie ma żadnych oznak, aby organizacja ta, prowadząca walkę zbrojną przeciwko marionetkowemu rządowi Murzorew — Smitha, zaakceptowała warunki przedstawione na konferencji przez lorda Carringtona. Przewidują one m. in. wycofanie się oddziałów frontu z pozycji bojowych do 15 wyznaczonych punktów stacjonowania. Przywódca Frontu Patriotycznego wyraził gotowość przyjęcia takiego rozwiązania pod warunkiem, że armia rodezyjska wraz z lotnictwem wojskowym zostanie również zneutralizowana. Podkreślił oni, że nie mogą przyjąć planu brytyjskiego w jego obecnej formie, ponieważ jest on planem kanituleci.

Według nieoficjalnych doniesień, rząd brytyjski na specjalnym posiedzeniu, które zostało zwołane po upływie terminu ultimatum, zdecydował się pójść na separatystyczny układ z reżimem w Salisbury.

Jak informują agencje prasowe, gabinet pani Thatcher miał przyjąć automatyczną procedurę parlamentarną, przyznając mu pełnię władzy w Rodezji w okresie poprzedzającym ogłoszenie przez W. Brytanię formalnej niepodległości tego kraju. Oznaczałoby to czasowe lub definitywne wyłączenie Frontu Patriotycznego z porozumienia w sprawie Rodezji.

Powyższe stanowisko rządu konserwatywnego zostało oficjalnie potwierdzone przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych na zwołanej we wtorek konferencji prasowej. Dał on niedwuznacznie do zrozumienia, że Wielka Brytania rozpoczyna proces uznania de jure Rodezji, która w 1975 roku jednostronnie zerwała z kordonem brytyjską, ogłaszając się

„państwem niepodległym” Lord Carrington poinformował, że na mocy specjalnego dekretu otrzymał pełnomocnictwo wysłania do Rodezji gubernatora, któremu zostanie przekazana pełnia władzy w tzw. okresie przejściowym, poprzedzającym proklamowanie niepodległości tego kraju. Ze źródeł zbliżonych do brytyjskiego MSZ wiadomo, że z misją tą ma udać się przemysłowiec i bankier, lord Soames (zięć Churchill), pełniący obecnie obowiązki lidera Izby Lordów.

Jak wskazują obserwatorzy tego rodzaju posunięcie rządu brytyjskiego zmierza do odsunięcia Frontu Patriotycznego od procesu uregulowania problemu rodezyjskiego, uznania obecnego reżimu w Salisbury i zniesienia obowiązujących sankcji gospodarczych wobec Rodezji. Brytyjski krok jest również aktem nacisku na Front Patriotyczny, by zmusić go do zaakceptowania prozachodniej koncepcji uregulowania problemu. (PAP)

Wyniki konkursu na wspomnienia ludzi wielkopolskiej nauki

Zakończony został konkurs na wspomnienia uczestników odbudowy poznańskiego i wielkopolskiego środowiska naukowego po drugiej wojnie światowej, zorganizowany przez Bibliotekę Kórnicką, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Jury, którego pracami kierował dyrektor Biblioteki Kórnickiej — doc. dr hab. Marceł Kosman, po zapoznaniu się z pracami nadesłanymi w terminie przewidzianym regulaminem, postanowiło nie przyznawać pierwszej nagrody Drugą nagrodę w wysokości 3 000 zł otrzymał Mieczysław Lipiński (godło „Ananke”) zamieszkały w Poznaniu, a wyróżnienie w wysokości 1 000 zł — Maria Szmytówna (godło „Mars”) również mieszkanka Poznania.

Laureatom serdecznie gratulujemy. Nagrody zostaną przesłane pocztą, a o ewentualnym opublikowaniu prac w całości lub we fragmentach uczestnicy konkursu zostaną powiadomieni przez dyrekcję Biblioteki Kórnickiej. (zr)

Nowości Wydawnictwa Naukowego UAM

Revolucja Październikowa a rozwój filozofii marksistowskiej

Z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyła się w Poznaniu międzynarodowa sesja naukowa, zorganizowana m. in. przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Jej plonem wydawniczym stały się zbiory referatów i wykładów dyskusyjnych z sekcji kierunkowych, z których jedna zajmowała się wpływem Rewolucji Październikowej na rozwój filozofii marksistowskiej. Tego zagadnienia dotyczyła praca wydana przez Wydawnictwo Naukowe UAM pod redakcją Jerzego Szymańskiego.

Główna problematyka opublikowanych w zbiorze referatów zmierza do określenia społecznej funkcji filozofii marksistowskiej oraz samych badań filozoficznych, a także do wyznaczenia poszczególnych dziedzin badawczych z praktyką rewolucyjną i budownictwa socjalistycznego.

Autorzy opublikowanych prac wywodzą się z poznańskiego środowiska naukowego, zaś autorem referatu o jedności materializmu dialektycznego

*) „Revolucja Październikowa, a rozwój filozofii marksistowskiej” — pod redakcją Jerzego Szymańskiego — materiały z międzynarodowej sesji uczelnianej zorganizowanej z okazji 60-lecia Rewolucji Październikowej + Wydawnictwo Naukowe UAM; Poznań, 1979, s. 106; zł. 24.

Ponadto nakładem Wydawnictwa Naukowego UAM ukazały się ostatnio:

Krzysztof Golankiewicz, Elżbieta Wyrzykiewicz, „Spektroskopia masowa składników kwasów nukleinowych”; s. 104; zł. 33.

Tomasz Kuczyński, „Właściwości adsorpcyjne i elektrokatalizacyjne węgla aktywnego”; s. 48; zł. 10.

„Papers and studies in contrastive linguistics”; s. 200; zł. 60.

Wojciech Patryas, „Idealizacyjny charakter interpretacji humanistycznej”; s. 88; zł. 28.

„Questions Geographicae”; s. 184; zł. 90.

„Struktura elektronowa i własności fizyczne ciał stałych i cieczy” — praca zbiorowa pod redakcją Mariana Surmy; s. 78; zł. 14.

„Studia Polonistyczne” — VI/1978; s. 228; zł. 60.

2 miliony pasażerów przewiozły promy PŻB

Flota promowa Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w Kolobrzegu od chwili powstania przewiozła blisko 2 mln pasażerów, turystów zagranicznych z krajów skandynawskich, zachodniej Europy, Anglii i Polski. Największą popularnością cieszy się najstarsza linia promowa Swinoujście — Ystad obsługiwana przez dwie jednostki. Coraz większym zainteresowaniem darzą Skandynawowie linie Gdańsk — Nyneshamn w Szwecji i Gdańsk — Helsinki. Dużą popularność zyskały nowe linie uruchomione przez PŻB — Swinoujście — Kopenhaga i sezonowa linia Swinoujście — Kopenhaga — Felixtown w Anglii. (PAP)

Izabella Cywińska trochę nas jednak zaskoczyła. Zrobiła pewnego rodzaju „woltę”.

Dotychczas Teatr Nowy proponował ekspresję i emocję, sugestywność obrazu i poetycką metaforę, chęć wnikiwania w zaświaty psychiki swych bohaterów. Miał przy tym własny repertuar. Była to z reguły dobra literatura. Nie publicystyka teatralna, lecz dramat. Już w programie telewizyjnym „XYZ” opowiedział się jednak I. Cywińska za teatrem politycznym, czym niejednego z jurorów zresztą zmyliła. Były oczywiście pewne elementy teatru politycznego i w „Łaźni” Włodzimierza Majakowskiego i w „Onych” Stanisława Witkiewicza, a nawet i w „Gigantach z gór” Luigi Pirandella. Ale wyrażone tam one były nie wprost, nie tak publicystycznie. Nie tyle przy pomocy słowa, co — obrazu, poetyckiej metafory, prawdy aktorskiej postaci.

W „Wiernych bliźnach”, autor skiej adaptacji powieści Jerzego



„Wierni bliźni” — scena zbiorowa.

Incydenty terrorystyczne w Ulsterze

W poniedziałek wieczorem w Belfaście zastrzelony został funkcjonariusz brytyjskiej służby więziennej, Ailliam Wright. Napastnicy zaczęli się na niego przed domem i otworzyli ogień z broni maszynowej w chwili, gdy Wright po zajęciu samochodu zamierzał wyjść z pojazdu. Jest on ósmą ofiarą śmiertelną spośród funkcjonariuszy służby penitencjarnej, których terroryści IRA wybrali za cel swych zamachów już przed czterema laty, domagając się przyznania swym współtowarzyszom przeżywanym w brytyjskich więzieniach statusu więźniów politycznych. Od tego czasu zginęło łącznie 16 strażników więziennych.

Zdaniem władz, zamach ten był odwetem IRA na protestantach w związku z zastreleniem tego samego dnia przebojówkarzy protestanckich 35-letniego Davida White’a, jednego z przywódców IRA, odpowiedzialnego za sprawę uzbrojenia. (PAP)

Nowiuteńka „Skoda 105S” została kupiona i wypróbowana z „Polmozytu”. Kosztowała drogo — 235 000 zł. To była cena ekspresowa, której zapłacenie gwarantowało nabywcę możliwość niemożliwych miastowego odbioru potrzebnego mu samochodu. W kilka miesięcy później zdarzył się wypadek drogowy. Ciężki samochód ciężarowy zniszczył wypielegnowaną „Skodę”. Samochód nie nadawał się do dalszej eksploatacji.

Biegły, powołany do oceny stanu technicznego samochodu, uznał, że kosztem około 85 000 zł można by przywrócić zadowalający stan techniczny samochodowi. Jego wartość uległaby jednak trwałemu obniżeniu o 20 procent.

Wypadek nastąpił z winy kierowcy samochodu ciężarowego. Od odpowiedzialności w ramach obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych ponosi PZU.

Ustalono, że nie ma możliwości zakupu podstawowych części zamiennej, bez których o naprawie nie może być mowy. Jest także wątpliwe, czy naprawa jest w stanie przywrócić pełną sprawność techniczną.

Sąd wojewódzki zasądził od PZU kwotę 135 000 zł — była to różnica

Wielkopolanie wyróżnieni w turnieju techniki

Podsumowano wyniki XII ogólnopolskiego Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Zgłoszone w ubiegłym roku i wdrożone do produkcji wnioski racjonalizatorskie wynalazki i pomysły przysporzyły już gospodarce 2,4 miliarda złotych oszczędności. Wśród wyróżnionych znaleźli się również młodzi z Wielkopolski.

W konkursie dla pracowników zakładów produkcyjnych i zaplecza naukowo-technicznego III miejsce otrzymał Jerzy Niewiadomski z Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie. W konkursie dla młodzieży szkolnej jedno z trzech miejsc uzyskała grupa uczniów z Zespołu Szkół Zawodowych Technikum Mechaniczno-Elektrycznego we Wrześni; inni uczniowie tej szkoły otrzymali drugie miejsce w tej konkurencji. W konkurencji „studenckiej” na najbardziej estetyczny wzór przenośny trzecie miejsce uzyskała Ewa Nawrocka z PWSSP w Poznaniu (pierwszej i drugiej nagrody nie przyznano). W konkursie na najużytecz-

niejszą dla gospodarki narodowej pracę uczniowską jedno z dwu trzecich miejsc przyznano uczniom ZSZ Technikum Mechaniczno-Elektrycznego we Wrześni.

Młodzi Wielkopolanie zdobyli też w TMMT kilka wyróżnień. Są wśród nich m. in. Eugeniusz Kujawski — uczeń Zasadniczej Szkoły Samochodowej w Poznaniu, Jan Działek i Grzegorz Wojciechowski z Politechniki Poznańskiej, Ilona i Paweł Giemzowie z Akademii Ekonomicznej zespół z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Meblarstwa w Poznaniu oraz Krystyna i Jerzy Justowscy, rolnicy indywidualni z Poznańskiego, laureaci młodzieżowego konkursu „Usuwamy środki produkcji żywności”.

Przyznano też wyróżnienia młodzieżowym komisjom TMMT. Wśród zakładów pracy drugie miejsce uzyskały poznańskie ZNTK; wśród szkół również drugie — ZST „Mera-Zap” w Ostrowie, trzecie — ZSZ we Wrześni, a wyróżnienie — Zespół Szkół Łączności w Poznaniu; w rywalizacji uczelni — drugie miejsce — Akademia Rolnicza w Poznaniu, a trzecie — Politechnika Poznańska; pierwsze nagrody nie przyznano. (ask)

Z kroniki sądowej

Nabywca nie może tracić

ca między zapłaconą ceną kupna samochodu a orientacyjną wartością samochodu po wypadku (100 000 zł).

PZU wniósł rewizję.

Przyjęcie ceny ekspresowej — zamiast detalicznej przy określaniu kwoty odszkodowania nie było prawidłowe — wywodziła rewizja.

Sąd Najwyższy oddalił tę rewizję.

Właściciel samochodu wybrał odszkodowanie pieniężne. Szkodę może wyrównać tylko taka suma pieniężna, która będzie odpowiadała wartości nowego samochodu tego typu przed wypadkiem, pomniejszona oczywiście o jego wartość po wypadku. I Sąd Wojewódzki nie naruszył żadnych przepisów biorąc za podstawę ustalenia wartości samochodu przed wypadkiem, cenę nabycia zapłaconego przez właściciela w sprzedaży przyspieszonej.

Odszkodowanie ma przywrócić w majątku poszkodowanego stan naruszony przez nieszczęśliwe zdarzenie. W okresie więc kiedy popyt na

samochody znacznie przewyższa ich podaż i obowiązują dwa rodzaje cen: niższa w sprzedaży zwykłej, wyższa w przyspieszonej trzeba uznać, że dla obliczenia odszkodowania przyjęta musi być cena ekspresowa. Inne rozstrzygnięcie byłoby sprzeczne z ochroną interesów poszkodowanego.

Człowiekowi uszkodzono samochód nowy. Zapłacił za niego 235 000 zł. Spotkała go przykre — uległ wypadkowi. Dziwne wydaje się, że instytucja ubezpieczająca chce zdjąć z siebie część finansowej odpowiedzialności. Dobrze, że Sąd Najwyższy rozstrzygając tę sprawę mocno zaakcentował konieczność ochrony interesu nabywcy.

(„Express Wieczorny”)

TEATR Spektakl — reportaż spektakl — dyskusja

Grzymkowskiego, żywioł teatru został jak gdyby poskromiony. Nie ma też tutaj tej wielkiej literatury, pokazującej całe bogactwo psychiki bohaterów. Jest tylko konkretny scenariusz faktów, stworzonych przez historię i jest rozrachunek z tą historią. Ostro, publicystyczny, gorzki w wymowie.

Zwrót w stronę sztuki faktu, publicystyki, moralistyk spotężnej, zaczął się od kina. Taki właśnie suchy, publicystyczny charakter ma dziś nasze młode reżyserskie kino. W tym też kierunku poszedł Andrzej Wajda. Ten nowy film określany bywa

niekiedy jako neoschematyczny. Bo też i operuje on pewnego rodzaju schematem. Stawia nas przed sytuacjami i zdarzeniami bardzo jednoznacznymi w swej wymowie. Jest czarno-biały, moralizatorski, a przy tym drażliwy, ostry. Wyjaśniamy wszystko, nie baw się w półtany, by tym silniej przemówić mogła kategoria ocen moralnych. Blisk tego typu filmom jest właśnie spektakl I. Cywińskiej. Spektakl-reportaż, spektakl-dyskusja. Ożywiona, rozpiana na głosy aktorów, publicystyka.

Kiedy zaczyna się przedstawienie, znajdujemy się na jakiejś gluchej wsi w pierwszych miesiącach po wojnie. Tworzą się już zwały nowo ludowej państwowości, ale działa jeszcze sklerotyzowane przeciwko niej podziemie. Walka polityczna ma charakter zbrojny. Po obu stronach giną ludzie w sposób bezsensowny, zupełnie już teraz niepotrzebny. Młody komunista, oficer KBW, wydaje walkę na śmierć i życie oddziałom „Wichury”. Ale w oddziałach tych jest jego dawny szkolny kolega i przyjaciel z tego samego warszawskiego podwórka. Przypadkowe spotkanie z bronią w ręku dawnych przyjaciół rodzi głęboki konflikt racji moralnych. Jak w takiej sytuacji postąpić, kiedy się ma 19 lat i ciężar odpowiedzialności trzeba wziąć na siebie?

Druga część spektaklu to już tylko monolog, zebranie, dysku-

sja. Z owym oficerem, „komunistą, spotykamy się teraz po wielu latach. Powinien on zacząć już inne, ustabilizowane życie. Ale nie umie, nie może, nie potrafi. Dawni katedzy i przyjaciele są już magistrami, inżynierami, dyrektorami, właścicielami małego prywatnego biznesu. A on wypróbowany w bojach, doświadczony przez życie komunista, nie może odnaleźć własnego miejsca w życiu, nie umie też znaleźć z dawnymi towarzyszami wspólnego języka. Wszyscy obróśli w dobra materialne, układy, pozycje. Stracił dawny zapal i oddanie sprawie. On tej wiary nie stracił, ale znalazł się w osamotnieniu. Przeżywa dramat nie przystosowania do nowych warunków. Mieszczani, rozmieniania na drobne ideałów młodości. W jego przekonaniu rezygnacja z ideowych pryncypiów jest po prostu zdradą.

Owego nieprzystosowanego komunistę z dużą sugestywnością, a chwilami przesadną może ekspresją, gra Wiesław Komasa. Młodego AK-owca bardziej powściągliwie, z rutyną i kulturą aktorską — Lech Łotocki. Przedstawienie I. Cywińskiej angażuje bez mała cały zespół aktorski Teatru Nowego. Nie sposób w tej sytuacji kogoś specjalnie wyróżniać, kogoś innego oceniać krytycznie. Jest to przedstawienie aktorsko na pewno dobre. Publiczność na premierze przyjęła je gorąco, i chyba miała rację. Ja jednak wolę publicystykę w kinie.

OIGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu — „Wierni bliźni”, adaptacja powieści Jerzego Grzymkowskiego, w reżyserii Izabelli Cywińskiej, scenografię Wacława Kułi, Muzyka: Andrzej Głowiński. Premiera 17 XI 79.



60 lat Aeroklubu PRL

Poznań był pierwszy

Wśród Polaków nigdy nie brakowało ludzi z zamiłowaniem do lotnictwa, jednak organizacja zajmująca się szkoleniem adeptów dla jego potrzeb i upowszechnianiem wiedzy techniczno-lotniczej powstać mogła dopiero po odzyskaniu niepodległości. Poznań był pierwszy. 60 lat temu — 30 października 1919 r. w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk odbyło się zebranie założycielskie pierwszego w kraju klubu lotniczego, który przyjął nazwę Aeroklubu Polskiego w Poznaniu. Prezesem AP wybrany został ówczesny prezydent miasta J. Rosław Drwoski.

Już jednak na kilka miesięcy przed powołaniem aeroklubu nad Poznaniem odbyły się pierwsze loty. 6 stycznia 1919 r. w czasie Powstania Wielkopolskiego polscy lotnicy po 20-minutowym szturmie na Ławicę przejęli całe lotnisko wraz z niezbędnym sprzętem i urządzeniami. W kilka dni później polscy lotnicy latali na płaszcach „Fokkerach”, „AEG”, „Rumplerach” i „Albatrosach”. O tym, że warto powołać do życia Aeroklub pisał 15 września 1919 r. ppłk. Feliks Bolsunowski w dwutygodniku wojsk lotniczych „Polska Flota Napowietrzna”. W artykule „Aerokluby i lotnictwo wojskowe”, wskazywał on na ogromną rolę jaką mogą odegrać aerokluby w tworzeniu lotnictwa w niepodległej Polsce. W dwa tygodnie później — 28 września 1919 r. na Ławicy zorganizowano pierwsze zawody pod nazwą

„Wzloty popisowe konkursu lotniczego”. Przybyło na nie kilkanaście tysięcy entuzjastów mocnych wrażeń.

Aeroklub Polski działał jedynie do 1923 r. W Wielkopolsce istniały jednak inne organizacje propagujące działalność sportowo-lotniczą: założony w 1922 r. Związek Lotników Polskich, przemianowany w 1929 r. na Wielkopolski Klub Lotników oraz Aeroklub Akademicki powstały w 1928 r. W 1931 r. oba kluby połączyły się, tworząc Aeroklub Poznański. Ten działał na lotnisku Ławica aż do 1939 r., prowadząc szkolenie pilotów oraz rozwijając spadochroniarstwo i baloniarstwo.

Największymi osiągnięciami poszczególnych sekcji są: sekcja szybowcowa, w której wyszkolono kilkadziesiąt pilotów. Jej członkowie odnieśli też największe sukcesy sportowe. Dotyczy to zwłaszcza Adeli Dankowskiej, (reprezentującej barwy AP przed utworzeniem w 1977 r. z filii Aeroklubu Poznańskiego w Lesznie samodzielnego Aeroklubu Leszczyńskiego), Wandy Modlibowskiej i Ludwika Miśka. Szybownicy zdobyli 24 odznaki diamentowe i ustanowili 5 rekordów międzynarodowych.

W najstarszej sekcji — samolotowej, w okresie powojennym wyszkolono liczną grupę I, II i III klasy pilotów. Wielu jej wychowanków pracuje obecnie w lotnictwie wojskowym, zasiada za sterami samolotów pasażerskich, sanitarnych i rolniczych. Poka-

nym dorobkiem poszczególnych sekcji może również sekcja spadochronowa. Licencje skoczków uzyskało 1076 osób, jej członkowie wykonali 24 900 skoków i zdobyli 28 złotych odznak spadochronowych.

Osobnym rozdziałem są sukcesy pilotów balonowych. Poznańscy baloniarze są już niekiedy w kraju, organizując większość zawodów w Polsce i nawiązując do chlubnych tradycji polskiego baloniarstwa na arenie międzynarodowej. Dowodzi tego fakt, że jednym baloniarzem, biorącym udział w pokazie w czasie Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży i Studentów na Kubie był Ireneusz Cieślak. W tym roku Stefan Makne i Hieronim Kosmowski byli z kolei jedynymi Polakami startującymi na wznowionych po 40 latach przerwy, słynnych zawodach o Puchar Gordona Benetta w Los Angeles, zajmując 8 miejsc.

W sumie z Aeroklubem Poznańskim związanych jest sporo osób. Działa tam wielu oficerów rezerwy, którzy nadal swą wiedzę i doświadczenie służą młodym adeptom latania i skakania. Istnieje też Klub Seniora, skupiający 99 zasłużonych członków AP. Od początku swej działalności, a także obecnie pod przewodnictwem doskonałego pilota szybowcowego i akrobata samolotowego Rajmunda Jakóba, Aeroklub Poznański należy do czołówek klubów lotniczych w Polsce.

ADAM HENKE

Piłka nożna

ŁKS — Lech

w półfinale PP

Wczoraj odbyło się w siedzibie PZPN losowanie półfinałów piłkarskiego Pucharu Polski. 26 marca 1980 r. w walce o awans do finału PP zmierzą się: Chrobry Głogów z Legią Warszawa i ŁKS z Lechem Poznań. Finał Pucharu Polski rozegrany zostanie 1 lub 9 maja 1980 r. (PAP)

Sukces zjazdowców

Jugosławii

Sukcesem jugosłowiańskich zjazdowców zakończyły się międzynarodowe zawody narciarskie w słoniem gigantie, które odbyły się we włoskiej miejscowości val Senales. Pod nieobecność Ingemara Stenmarka Jugosłowianie zajęli trzy czołowe lokaty, wyprzedzając zdecydowanie czołówek narciarzy włoskich i austriackich. Triumfowali Bojan Križaj przed Jozem Kurlatem i Borisem Strelem. (PAP)

Przed rozpoczęciem Pucharu Świata w narciarstwie zjazdowym

Na dzień przed inauguracją cyklu zawodów o Puchar Świata w narciarstwie zjazdowym — „Kryterium Pierwszego Śniegu” — odbyły się w Val d'Isere oficjalne treningi biegów zjazdowych. Wśród kobiet, które wystartują pierwsze (w czwartek), najlepiej spisywały się Hanni Wenzel (Liechtenstein) oraz Anne-Marie Proell-Moser (Austria). Wenzel wygra

ła pierwszy przejazd treningowy, natomiast Moser była najszybsza w drugim. W czołówce niespodziewanie znalazła się także Jama Sotysova (CSRS), która miała siódmy oraz drugi czas przejazdu.

Wśród mężczyzn najszybszy był Kanadyjczyk Ken Read, który wyprzedził o 0,02 sek. słynnego Austriaka Franzę Klammera. (PAP)

MŚ w judo

Małe szanse Polaków

W dniach 6—9 bm. w Paryżu odbędą się mistrzostwa świata w judo. Szanse Polaków są niewielkie. Awans do pułk medalowej byłby dla naszych reprezentantów dużym sukcesem. Ekipa

polską wystąpi w Paryżu w ośmiuosobowym składzie: E. Schulz, J. Pawłowski, M. Pałaj, A. Adamczyk, Z. Bielawski, W. Dworczyński, W. Reszko i D. Nowakowski. (PAP)

Czy dopłyną do Moskwy?

Czy polscy pływacy poprowadzą najlepsze dotychczas polskie osiągnięcia olimpijskie w tej dyscyplinie sportu, jakim jest 7 miejsce Andrzeja Kłopotowskiego w Rzymie przed 19 laty, czy pojedą na olimpiadę do Moskwy?

W ostatnim roku daty je się wprowadzenie nowego systemu szkolenia.

Radziecki trener Władysław Mitrofanow, nakreślił szczegółowy plan szkolenia obejmujący nie tylko zajęcia w wodzie, ale także organizację treningów opieki lekarskiej, nauki w szkołach. Czy realizacja tego planu przyniesie olimpijskie lokaty finałowe naszym pływakom na IO-80? Ostatnie wyniki świadczą, że możemy się doczekać po 19 latach udziału Polaka w finale pływackim na olimpiadzie.

Po raz pierwszy od wielu lat polscy pływacy znaleźli się na listach najlepszych wyników na świecie. Agnieszka Czopkówna zajmuje z czasem — 4.53,86 11 miejsce na 400 m st. zmian, a strąty do bezpośredniego wyroczni dających ją rywalki są bar-

dzo małe. Leszek Górski z czasem 4.29,60 m na tym samym dystansie zajmuje 12 miejsce. Innym naszym zawodnikiem za brakło do umieszczenia ich w nich na tych listach bardzo niewiele.

W ostatnim sezonie poprawiono najlepsze wyniki w Polsce na 16 dystansach. Górski i Czopkówna wystąpili w reprezentacji Europy w zawodach o puchar świata w Tokio.

Trenerzy odpowiedzialni za przygotowanie olimpijskie — Jan Jaworski i Jan Wiederek, Jacek Chojnowski oraz Władysław Mitrofanow, wyznaczyli szereg startów, podczas których pływacze będą mogli potwierdzić swe aspiracje wynikiem. Ostateczny test odbędzie się w końcu maja 1980 roku.

W tym roku nasi pływacy wezmą udział w kilku imprezach. W dniach 13—16 grudnia w Brnie i Gottwaldowie wystąpi nasza czołówka. 20—21 grudnia w Krakowie odbędzie się międzynarodowy mecz pływacki Polska — Rumunia, w kategorii kobiet i mężczyzn (po 2 zawodników z każdego kraju). (PAP)

Trudny mecz tenisistów stołowych

Jutro w Warszawie odbędzie się niezwykle interesujący mecz tenisa stołowego Polska — Anglia. Polscy tenisiści stołowi, którzy awansowali do europejskiej czołówki i występują w superlidze, podejmują drugą z czołówek światowych drużyn mającą główne atuty w tej mistrzynie Europy i aktualnej liderce listy rankingowej Europy — Jill Hammersley oraz Desmondzie Douglassie sklasyfikowanym na miejscu 5 wśród mężczyzn. Douglas jest niezwykle ciekawą postacią w świecie tenisa stołowego. Czarnokóry urodzony na Jamajce, 26-letni reprezentant Anglii od 2 lat gra w ekstraklasie RFN, gdzie jego drużyna PSV Borussia Dortmund jest aktualnym mistrzem tego kraju. Głównie dzięki punktom zdobywanym przez Anglika. Z Polakami Douglas walczył wielokrotnie. Przeważnie wygrywał, lecz np. w ubiegłorocznych mistrzostwach CSRS Andrzej Grubba pokonał go wyraźnie (3:0).

W bieżącym sezonie Leszek Kucharski przegrał z Douglassiem z mistrzostwach Węgier po zaciętej, 5-setowym pojedynku. Grubba i Kucharski wy-

stąpią w czwartkowym meczu, a więc dojdzie do ciekawych rewanżów. Natomiast Hammersley jest w spotkaniu z Jolantą Szatko zdecydowaną faworytką. Chyba, że Polka wznieśnie się na szczyty swych możliwości i rozegra pojedynek na poziomie wygranego spotkania z Ilo na Uhlikową w Łodzi. Silnymi punktami polskiej drużyny powinny być debel i mikst. Szanse więc są wyrównane i być może Polakom po serii „honorowych” porażek uda się w końcu wygrać.

Ewentualne zwycięstwo jest naszej drużynie bardzo potrzebne, gdyż na własnym terenie rozgrywać jeszcze tylko jeden mecz superligi — z RFN (w lutym), a jeśli chcą pozostać w gronie najlepszych drużyn europejskich muszą wygrać przynajmniej jedno spotkanie. Tak więc mecz z Anglikami to dla naszej drużyny spotkanie przedostatniej szansy. Spotkanie odbędzie się w Pałacu Kultury i Nauki (Pałac Młodzieży) o godzinie 17.00. Telewizja Polska przeprowadzi bezpośrednią transmisję o godz. 18.30 w programie II. (PAP)

Po ME w skokach na trampolinie

Do kraju powróciła czwórka naszych akrobatów sportowych, którzy uczestniczyli w VI mistrzostwach Europy w skokach na trampolinie we francuskiej miejscowości Bois-Colombes.

Swoją supremację w tej dyscyplinie sportu potwierdzili za wodniem i zawodniczki ZSRR zdobywając 5 medali (trzy złote, jeden srebrny i jeden brązowy).

Nasi reprezentanci spisali się zgodnie z ich aktualnymi możliwościami startując w mistrzostwach po raz pierwszy w konkurencji skoków synchronicznych. Poprzednio w mistrzostwach Europy w 1977 roku uczestniczył jedynie Bogusław Porycki.

W konkurencji indywidualnej w stawce 31 zawodników Polacy zajęli następujące miejsca: 16. Andrzej Jemiola (Stal Rzeszów), — 12,30 pkt., 26. Bogusław Porycki (AZS Warszawa) — 38,30 pkt., 27. Marek

Zieliński (AZS Poznań) — 37,70 pkt., 31. Jerzy Król (AZS Warszawa) — 26,20 pkt. Triumfował Stewart Matthews (W Brytania), — 78,30 pkt. Na ocenę Matthews złożyły się oceny za dwa układy oraz za układ finałowy, a na oceny Polaków dwa układy.

W konkurencji skoków synchronicznych organizatorzy sprostowali poprzednio podaną klasyfikację Polacy Bogusław Porycki i Marek Zieliński zajęli dwunaste miejsce — 27,80 pkt. Druga dwójka — Andrzej Jemiola i Jerzy Król uplasowała się na trzynastym miejscu — 26,40 pkt., a nie na dziesiątym jak poprzednio podali organizatorzy.

Zostały ustalone terminy ważniejszych imprez na najbliższe dwa lata. Organizację mistrzostw świata — 1980 roku powierzono Szwajcarii, najlepsi juniorzy europejscy rywalizować będą w 1980 roku w Sztokholmie. (PAP)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Niewygodni

Nasz felieton pod powyższym tytułem z cyklu „Co o tym sądzicie” wzbudził duże zainteresowanie czytelników, do redakcji nadesłano kilkadziesiąt listów. Fragmenty niektórych z nich publikujemy poniżej, wszystkim zaś dziękujemy za udział w dyskusji.

Problemy opisane w felietonie są jak najbardziej rzeczywiste. Również ja znajduję się w podobnej sytuacji. Jestem źle widziany w zakładzie pracy, przede wszystkim przez kolegów, z którymi pracuję. Pomimo iż jestem inwalidą, pracuję wydajnie i lepiej niż oni. To się im nie podoba, utrudniają mi prawidłowe wykonywanie pracy. Najchętniej pozbyliby się mnie, gdyż na „le uczciwie pracujących wypadają w oczach przełożonych nie najlepiej. A pracować im się nie chce.

Dziwię się tylko, że taki stan rzeczy tolerowany jest przez kierownictwo zakładu, które zamiast leniemi i nierobom przemówić do słuchu, ma wiecznie pretensje do tych, którzy starają się wykonać swą robotę solidnie. Może dlatego, że takich niestety, jest w naszym przedsiębiorstwie mniej, a większość rzadko ma rację. (3414).

T. K.
Poznań

Trudno mi zrozumieć, jak to się dzieje, że w ustroju sprawiedliwości społecznej i poszanowania uczciwej pracy obywateli i ich godności, ludzie rzetelni, pracowici i oddani dobru zakładu, mogą być szykanowani i zwalniani z pracy.

Nasuwa się pytanie, czy takiego bezprawia licznych dyrektorów, naczelników i kierowników nie dostrzegają ani jednostki nadzorcze ani władze związkowe. Czy wolno w naszym ustroju zwalniać z pracy człowieka z blżej i wydumanej przez przełożonych przyczyny, człowieka oddanego fabryce i chcącego działać tam wiele dobrego — tylko dlatego, że stał się niewygodny z powodu, jak najbardziej słusznej krytyki i narażił się dyrekcji za „wskazanie palcem” broku nadzoru i złej organizacji pracy?

Takie zło należy tępić bezwzględnie, niezależnie od tego, jakie stanowiska zajmują ci wszyscy „przymykający oczy”. (3429)

W. H.
Poznań

Etatowi splanowicze „niewygodnych” zapominają o jednym, że człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać. Skoro tak zdecydowanie opowiadamy się za pokojem na świecie to chyba nie wyniszczanie się wzajemnie jest celem naszych działań. Powinno być to raczej rzetelna, sumienna praca, zapewniająca nam egzystencję a społeczeństwu korzyść.

Stąd wniosek, że człowiek jako istota rozumna, musi ograniczyć fałszywe kroki do minimum. Bowiem życie dla każdego u nas ma inny wymiar i trudno przewidzieć czy

wystarczy nam czasu na naprawienie krzywd moralnych, wyrządzonych innym. Cechując nas, poznaniaków pedanteria. Połwie ktoś, że po misterne robocie w „białych rękawiczkach” nie ma śladów ani plam. Zgadza się — owszem. Wizualnych być może trudno czasami się dopatrzeć. Ręczę jednak, że plamy, na sumieniu ludzkim są niekiedy trudniejsze do wywabienia.

Kończąc codzienną pracę, pozostawiamy na biurku porządek. Uważamy to za zupełnie coś normalnego. Także opuszczając zakład pracy na zawieszę powinniśmy pozostawić po sobie dobry ślad. Być może powinniśmy ta nie jest uświadomiona w „zakresie czynności”. Ale oprócz tego służbowego, istnieje jeszcze drugi: moralny zakres. (3467)

ZOFIA KULZA
Poznań

Poruszone w felietonie sprawy zdają się być marginesem naszego życia, lecz są faktycznie godne poważnego przeanalizowania, nie tylko na łamach prasy, ale też przez odpowiednie władze. Powinno się konsekwentnie wyciągać wnioski z pracy osób, które akceptują bałagan w zakładzie pracy i starają się nie dostrzegać jawnych nieuczciwości. Powinno zaś się cenić ludzi patrzących przez pryzmat dyscypliny, niedociągających, ludzi, którzy dbają o dobro zakładu. Każdy wniosek winien być rozpatrywany kolektywnie przez kierownictwo, a nie torpedowany jednoosobowo, jak to często bywa. Metody takie doprowadzą niejednokrotnie do podniesienia dyscypliny, poprawy jakości, zwiększenia wydajności pracy. Przyjmijmy zasadę, że nie tylko istota jest własna kieszeń, ale żyjemy sprawami kolegi, koleżanki, sprawami zakładu pracy. (3455)

H. P.
Poznań

Z obserwacji dnia codziennego można dojść do pesymistycznego wniosku, że dla wielu ludzi mało co wynika z faktu, że są oni właśnie socjalistycznymi pracownikami, dyktorami, aktywistami. A powinno przecież wynikać wiele. Każdy zakład pracy powinien być ważnym ośrodkiem kształtującym świadomość pracowników, uczącym kojarzenia interesów, własnych z interesem społeczeństwa. A przecież nierzadko obserwujemy jeszcze brak zgodności słów i czynów, występujący często u tych, którzy podają się za rzetelnych i sprawiedliwych. Bywa co prawda, że odwołano się do nadzorca i błędy gospodarcze dyrektora pociągają także do odpowiedzialności za łamanie norm współzależności społecznej, rzadko jednak zdarza się sytuacja odwrotna, by dyrektora, dobrego nawet fachowca i organizatora, odwołano właśnie za nieposzanowanie tych norm... A przecież te dwie sfery — produkcyjna i ludzka są w naszym państwie nierozłączne.

JÓZEF GREGO
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-955, Poznań.

Rachunek energetyczny

Kiedy pewnej nocy o godzinie 24 skończył się w telewizji atrakcyjny film, w Państwowej Dystrybucji Mocy zanotowano spadek krajowego zapotrzebowania na energię elektryczną o 800 megawatów. Czyli tyle mniej więcej czerpie z systemu energetycznego same tylko telewizory. A przecież odbiorców energii mamy w naszych mieszkaniach wiele i różnego rodzaju. Przybyło ich zwłaszcza w ostatnich latach, gdyż po roku 1970 nastąpiła rewolucja techniczna w zakresie urządzeń na prąd dla ludności.

Wprawdzie w ogólnej strukturze zużycia energii elektrycznej udział gospodarstw domowych wynosi tylko około 10 procent, ale w tzw. „szczytach”, zwiększa się on bardzo wydatnie. Świadczy o tym m. in. to, że w godzinach wieczornych kiedy już jesteśmy w domu, zapotrzebowanie na energię jest średnio o ponad 2 200 MW wyższe niż rano, kiedy przemysł pracuje na pełnych obrotach.

I dlatego — mimo że główny ciężar ograniczeń w dostawach energii został złożony na barkach przemysłu — duże znaczenie w trudnej sytuacji energetycznej ma zlikwidowanie marnotrawstwa energii także w gospodarstwach domowych. Gdyby w każdym z 10 milionów mieszkań wyłączyć jedną żarówkę stuwatową, zapotrzebowanie na energię zmniejszyłoby się o 1000 MW! Mówiąc inaczej — deficyt mocy, który średnio wynosi w szczycie 2000 MW — zmniejszyłby się o połowę. A przy tak zmniejszonym niedoborze energetyczny nie musieliby sięgać po środki ostateczne, jakimi są wyłączenia ludności (chodzi tu o wyłączenia wywołane deficytem mocy, a nie awariami w sieci, które stanowią odrębny problem).

Chciałoby się powiedzieć: nie prostszego, jak zgasić żarówkę, a nie będzie po trzeba świeczek. No tak, lecz czy w każdym mieszkaniu pali się jeszcze wieczorami niepotrzebna żarówka? Załóżmy, że nie. Ale może telewizor jest włączony „na okrągło” od początku do końca programu, choć oglądamy tylko wybrane pozycje? A może na korytarzu wkręciliśmy żarówkę stuwatową, bo akurat taka była pod ręką, a wystarczyłaby „świeśdziesiątka”? Albo lodówka stoi przy piecu, skutkiem czego nagrzewa się i dla chłodzenia potrzebuje większą ilość prądu? Albo okna są nieszczelne, więc włączamy piecyki elektryczne?

W każdym prawie mieszkaniu dałoby się zmniejszyć zużycie energii elektrycznej przy najmniej o kilkadziesiąt watów. NIE PRZECZYTAJ, ale racjonalniejsze użytkowanie odbiorców prądu. Przy tak dużym niedostatku

mocy, jaki u nas występuje, a jaki w miesiącach zimowych jeszcze się zwiększy — liczy się każdy zaoszczędzony kilowat.

Przywykliśmy korzystać z energii bez ograniczeń. Sprzyja temu fakt, że dla odbiorców jest ona tania: statystycznie jeden mieszkaniec wydaje na energię mniej, niż na przykład na papierosy. Ale to wcale nie znaczy, że koszty wytwarzania energii są niskie. Wręcz przeciwnie: w ostatnim dziesięcioleciu wzrosły one 3,5-krotnie i obecnie wyprodukowanie 1 megawata kosztuje

**OSZCZEDNI
ŻYJĄ
LEPIEJ**

wiele milionów złotych. Bez kosztów wydobycia węgla, które w przyszłości nieoczekiwanie wzrosną o 80 procent.

Oszczędzanie energii elektrycznej nie jest więc tylko po trzeba chwili. Bo związane jest to nie tylko z naszymi elektrowniami, które w najbliższej przyszłości zostaną dostatecznie zwiększone, lecz także z kosztami produkcji energii, które rosną na całym świecie. Musi się więc racjonalnie korzystać z prądu stać naszym na wyzwanie.

O ile w stosunku do odbiorców indywidualnych energetycy mogą liczyć tylko na zrozumienie, bo nie ma żadnych sankcji nawet wobec marnotrawców, którzy w godzinach szczytu włączaliby bez potrzeby wszystkie możliwe odbiorniki energii, o tyle nad załadami przemysłowymi energetycy sprawują dość skuteczną kontrolę. Ponieważ nie ma tyle energii, żeby starczyła ona wszystkim — trzeba stosować ograniczenia.

Okręgowy Inspektor Gospodarki Energetycznej w Poznaniu (obejmujący działalnością województwa: gorzowskie, kaliskie, konińskie, leszczyńskie, pilskie, poznańskie, sieradzkie i zielonogórskie) już latem ustalił dla 1200 zakładów przemysłowych harmonogram poboru mocy w okresie jesienno-zimowym.

Założeniem tego harmonogramu jest z jednej strony to, że by jak najmniej energii pobierało w godzinach szczytu, z drugiej — żeby straty produkcyjne wynikłe z ograniczania dostaw prądu były jak najmniejsze. Teraz chodzi o to, że by zakłady przemysłowe przestrzegały tych harmonogramów, gdyż m. in. od ich zdyscyplinowania zależą rozmiary

wyłączeń, stosowanych wtedy, gdy ograniczenia okazują się zbyt małe lub w przypadku awarii.

Niezależnie od tego w większości zakładów przeprowadza się przedsięwzięcia, które pozwalają ograniczyć pobór energii, np. wyłączanie zbędnego oświetlenia w halach, likwidacja jałowych biegów maszyn, poprawa stanu technicznego urządzeń energetycznych itp.

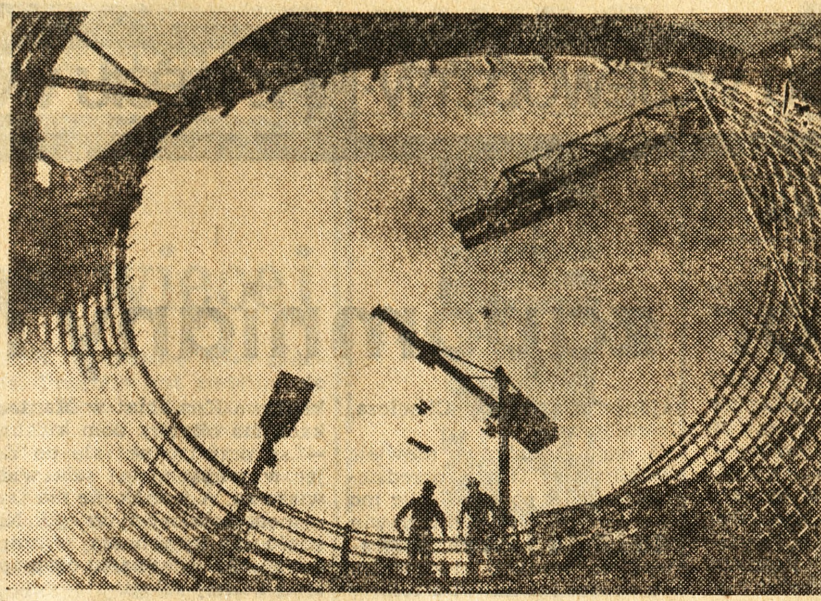
W większości zakładów wstrzymanie prostych rezerw oszczędności energetycznych zostały już wykorzystane. Pozostały rezerwy złożone, których wyzwalenie nie wymaga czasu i nakładów. Związane są one z prądożernymi maszynami i urządzeniami oraz nieekonomicznymi technologiami. A także ze strukturą gałęziową naszego przemysłu, opartą w dużym stopniu na wydobyciu i wytworzeniu surowców i materiałów

Gospodarka nasza, w porównaniu ze światową, wykazuje nadmierną energochłonność, czyli zużycie energii elektrycznej w przeliczeniu na jednego zatrudnionego lub na jednostkę dochodu narodowego. Stosowanie technologii mniej lub bardziej energochłonnych jest sprawą tylko... dobrej woli zakładu. Nie ma mechanizmów ekonomicznych, które by skłaniały przemysł do przeznaczania środków nie tylko na zwiększenie produkcji, lecz również na zmniejszenie energochłonności. Po prostu — energia jest za tania w stosunku do kosztów jej wytworzenia (łącznie z kosztami społecznymi wydobycia węgla). W związku z tym udział energii w kosztach wyrobu finalnego nie odpowiada rzeczywistości, co powoduje błędne decyzje, na przykład w zakresie eksportu.

W związku z tym zamierza się przeprowadzać działania porządkujące energochłonność gospodarki. Wszystkie produkty w Polsce maszyn i urządzeń korzystające z energii będą kontrolowane pod względem energochłonności. Również z tego punktu widzenia przeanalizowane zostaną normy biur projektowych i konstrukcyjnych. Produkcji wyrobów, których produkcja wymaga zbyt dużego udziału energii, zostaną zmuszeni do zmiany technologii.

Program racjonalizacji zużycia energii jest zakrojony na wiele lat. Celem jego jest nie tylko doraźne złagodzenie obecnych trudności, lecz stworzenie warunków do dalszego nasycania gospodarki, a także naszych mieszkań — energią elektryczną, która jest nośnikiem postępu technicznego. Racjonalna gospodarka energią pozwoli na szersze z niej korzystanie. W myśl dewizy: oszczędni żyją lepiej.

GRAŻYNA SZULAK



Elektrownia na rzece

W budowanej na rzece Jenisej Sajano - Szuszeńskiej Elektrowni Wodnej w Kraju Krasnojarskim (ZSRR) uruchomiono niedawno drugi agregat, a jeszcze przed końcem tego roku oddany będzie do użytku trzeci.

Na zdjęciu: przygotowanie budowy trzeciego zespołu.

Fot. — TASS

Odpowiadają w gnieźnieńskim „Polmo”

Jak wykonać plan?

Jest to pytanie, na które muszą odpowiedzieć setki załóg przedsiębiorstw przemysłowych, a odpowiedź interesuje nie tylko zatrudnionych w nich robotników i dyrektów o tych fabrykach, ale całe społeczeństwo. Nie ma bowiem człowieka, który nie interesowałby się sprawą do stały rynek, decydujących o poziomie naszego życia.

Wier — jak wykonać plan? Poszukajmy odpowiedzi na to pytanie w gnieźnieńskim „Polmo” — filii poznańskiej Fabryki Samochodów Rolniczych.

Swoje zadania produkcyjne bieżącego roku wykonuje przedsiębiorstwo, jak dotychczas, w pełni, mimo trudności, które nie omijały tej fabryki, podobnie jak innych. Choć przynależało do szeregu, że są one mniejsze, niż w wielu innych przedsiębiorstwach (chodzi tu przede wszystkim o sprawy materiałowe). Gnieźnieńskie „Polmo” uzależnione jest w dużej mierze od warszawskiego „Żerania”, które wykonuje obróbkę cieplną części do wytwarzanych w Gnieźnie mechanizmów różnicowych samochodów dostawczych oraz „Syren”, mechanizmów wspomagania hamulców „Starów” i zespołów „Tarpana”. Otrzymywanie ich, jak się to mówi „na styk” na pewno nie ułatwia produkcji (sa przedsiębiorstwa, które na skutek nierytmicznych dostaw od kooperantów mają niemałe niedobory w produkcji). Oczywiście nie omija Gnieźna wyłączenia prądu i to poważne — w „Polmo” przeciętnie 3 godziny na dobę. To dużo, zwłaszcza pod uwagę, że zakład pracuje na trzy zmiany.

W jakim stopniu brak energii elektrycznej może uniechętnie produkcję? Zależy to — stwierdza dyrektor do spraw technicznych inż. Jerzy Ogórkiewicz — od paru czynników, przede wszystkim typu organizacyjnego. Ich właściwe wykorzystanie może zmniejszyć straty.

Po pierwsze — w gnieźnieńskiej fabryce brygady bezpośrednio produkcyjne pracują przede wszystkim na zmianie

nach drugiej i trzeciej, gdy wyłączenia są mniejsze. Następnie ważna decyzja to przesunięcie zarówno porę śniadania, jak i wykonywania takich prac, jak czyszczenie maszyn, przewożenie na stanowiska elementów i wykonywanie robót porządkowych — na czas gdy dojdzie do prądu. Terminy wyłączeń są przecież z góry przez energetyków zaplanowane. A więc wtedy, gdy maszyny mogą być w ruchu, wykorzystywane są bez żadnych przerw. Przy tym wszystkim, mówi dyrektor Ogórkiewicz, trzeba precyzyjnie planować zadania na każdy dzień. Te produkcyjne i te dla służb remontowych i służb utrzymania ruchu.

W ten sposób można ograniczyć straty wynikające z trudności energetycznych. Ale, jak wiadomo, w pomysłowym wykorzystaniu możliwości, jakie dają zmiany organizacyjne, wielką rolę odgrywa ludzie. Oni bowiem muszą w zmieniających się sytuacjach rzucić sobie większą niż zazwyczaj dyscyplinę. Zarówno zewnątrz jak i wewnątrz. Muszą na przykład zgodzić się na niedogodności wypływające ze skoncentrowania produkcji na drugiej i trzeciej zmianie.

I właśnie o tych sprawach mówi sekretarz KZ PZPR — Edmund Borowiak. Rozumienie potrzeb zakładu i całej gospodarki jest dzisiaj szczególnie konieczne. I nie chodzi tu o deklaracje słowne, ale o przełożenie tego zrozumienia na język codziennej praktyki. Pełne wykorzystanie czasu pracy i swych umiejętności fachowych, precyzyjne organizowanie zajęć na własnym stanowisku roboczym — oto co najważniejsze. Czy załoga gnieźnieńskiego „Polmo” tak właśnie rozumie potrzeby gospodarki?

Z całą pewnością. Są tu brygady takie, jak Mieczysława Switonia, Pawła Krzyżanowskiego, Włodzimierza Ziętki, Stanisława Madzińskiego, które przekraczają swoje zadania produkcyjne. Dzięki po

stawom, o których wyżej, a także w wyniku podejmowania pracy w dni wolne czy w nadgodzinach — choć tego ostatniego w fabryce unika się. Oczywiście przekraczanie norm wiąże się z wyższymi zarobkami. Ale czy przy dodatkowej pracy chodzi jedynie o dodatkowy zarobek?

Sam E. Borowiak umie najlepiej na to pytanie odpowiedzieć, a to dla tego, że jest również brygadziastą 16-osobowego zespołu elektryków. Nie zdarzyło mu się, jak do tychczas, aby ktoś z brygady powiedział, że minął już czas jego pracy więc idzie do domu, gdy trzeba było jeszcze zostać. A zostać trzeba często niespodziewanie, wtedy gdy nastąpi awaria jakiejś maszyny i trzeba rozmontować remont doprowadzić do końca. Dla czego ludzie zostają? Po prostu, gdy przychodzą do elektryków robotnicy obsługujący maszynę i pytają, kiedy wreszcie będą mogli podjąć pracę, a nie można im odpowiedzieć, że jutro, bo teraz już swoje godziny się odrobiło. Taka postawa przeżyłaby przecież koleżanki i solidarności, byłaby nieuczciwa. I dlatego ludzom nigdy nie trzeba mówić, że muszą zostać dłużej w fabryce — oni sami o tym wiedzą.

Więc te dwa czynniki — organizacyjny i ludzki — decydują o tym, że gnieźnieńskie „Polmo” swoje zadania mimo trudności wykonuje. Lecz mówiąc o tym zarówno dyrektor jak i sekretarz KZ podkreślają, że nie oznacza to wcale, aby te trudności — u nich przede wszystkim energetyczne — można było zlekceważyć. Nie chcą, aby z tego, co mówią wynikało, że „nie ma sprawy i plan można zawsze wykonać”.

Na pewno tak nie jest. Z pobytu w gnieźnieńskim „Polmo” można wyciągnąć inny wniosek. Ten, że straty produkcyjne wynikające z trudności energetycznych można ograniczyć — nie tylko tu chyba — poprzez ulepszanie organizacji pracy i kształtowania zaangażowanych postaw.

ZOFIA SZPROKOFF

Duży, nowoczesny sklep samoobsługowy, zapełniony klientami. Sami sobie radzą, bo oprócz zapracowanych kasjerek — nie ma nikogo z obsługi. Andrzej O., ponieważ brgnął kupić pół chleba, podszedł do wejścia na zaplecze i prosiąc o przekrojenie bochenka wyraził zdziwienie, że w sklepie nie ma ani jednej ekspedientki. A przydałaby się, bo niektórzy klienci, w tym dzieci w wieku szkolnym o zapewne niezbyt czystych rękach, badają palcami świeżość chleba. Usłyszał w odpowiedzi, że dyżurna ekspedientka myje ręce.

Sprawa by się na tym skończyła, gdyby udzielająca tego wyjaśnienia osoba nie dołączyła pod adresem klienta, by „nie obrażał ludzi, którzy trzydzieści lat pracują w handlu”. Andrzej O. też już niestety, zdenerwowany tą nieoczekiwaną reakcją, postanowił do książki uwag wpisać wniosek, by sklep nie porzucił bez obsługi. Prośbę o książkę kierowniczka sklepu potraktowała rada, by klient nie rwał rękami głowę bezdurnymi i zmieniał miejsce zakupów, a także wykorzystywał w rodzaju „zachęta” miłe chle-

ba, a może ciepłych bułeczek?”. Groźba, że „za denerwowanie ludzi podczas pracy grozi pięć lat więzienia” (!) wsparła kierowniczkę ekspedientki. I znowu kierowniczka: „Szuszwol (!) jeden, będzie denerwował ludzi! Niech się pan wynosi, bo ląkam pana wyciągnę, no dalej!”.

Na wprowadzenie w czyn groźby klient nie czekał — opuścił sklep bez chleba.

Inny obrazek, zrelacjonowany przez Iwonę K., która przy zakupie pół kilograma petriagów została oszukana na cenę (ekspedientka zażądała bez namysłu 81 zł, podczas gdy kilogram tej ryby kosztuje 135 zł). Po zwróceniu uwagi, obsługująca „opuściła” poprzednio podaną cenę do 74 zł i 60 gr., także bez próby rzetelnego obliczenia należności. Na ponowne pytanie, czy się nie omyliła, ekspedientka rzuciła ryby na wagę, ale tym razem wraz z trzema kwadratami grubego papieru. Orzekła też, że ryby się waży w papierze i tyle kosztują, ile powiedziała.

Ponieważ kolejka oczekujących na obsługę była znaczna, Iwona K. zrezygnowała z dal-

szej dyskusji, ale poprosiła jeszcze o pół kilograma surowki z białej kapusty i usłyszała „dowcipną” uwagę: „Surowkę też pewnie by chciała mieć ważoną bez papieru”. Na prośbę

Gdy brak argumentu

„Niech mnie pan nie szantażuje...”

o przywołanie kierownika, ekspedientka nie reagowała, a o udostępnienie książki uwag kategorycznie oświadczyła: „Nie i koniec”.

Jeszcze gorsza przygoda spotkała Małgorzatę L. w sklepie spożywczym, gdy kupując mleko w proszku, zapytała o datę produkcji, bo już zdarzyło się jej kupić przeterminowane. Ekspedientka pytanie zbyła uwagą, że chyba klientki „bieda jeszcze nie przyszła, skoro ma takie wymagania”.

Małgorzata L., przekonana tym „argumentem”, poprosiła o dwa opakowania, ale usłyszała w odpowiedzi, że „sprzedaje się po jednym, bo trzeba mieć dla swoich klientów”. Ekspedientka nie potrafiła wyjaśnić, gdzie wydano takie

zażalenie, a na prośbę o książkę uwag, krzyknęła w kierunku zaplecza: „Edziu, choć, bo mnie tu klientka denerwuje”. Na to wezwanie pojawił się ów Edzio i wrzasnął: „Która to?”.

Małgorzata L. relacjonując zajście przyznała, że się przestraszyła, ale postanowiła nie rezygnować i ponowiła prośbę. Edzio na to, że on decyduje i że już więcej nawet jednego mleka u niego nie dostanie. A

w ogóle to ma się „wynosić do jasnej cholery”, po czym za wychodzącą ze sklepu posypały się wzywania.

Januszowi M. w innym sklepie nie powiedziano: „Niech mnie pan nie szantażuje, bo takie straszenie jest karalne”. Chodziło zaś o to, że oburzony nieuprzejmością młodej ekspedientki, oświadczył on, że będzie wiedział, gdzie się poskarżyć na złą obsługę.

☆

Sklepy, w których zdarzyły się opisane tu fakty, traktujemy tym razem anonimowo, ponieważ dyrekcje przedsiębiorstw zastosowały należyte sankcje wobec pracowników, którzy zawinili, a oni sami uznali niewłaściwość swego postępowania i przeprosili klientów.

Pozostaje do odnotowania pewne niekorzystne w międzyludzkich stosunkach zjawisko: upowszechnianie się zwyczaju atakowania i poniżania klientów, którzy odważyli się zwrócić uwagę na rażąco nieprawidłowość obsługi. Wykrzykniki i groźby pod adresem klientów, budzą nie tylko obrze-

ni, gdy się je słyszy lub czyta w późniejszych relacjach, ale utrudniają ponadto lub wręcz uniemożliwiają dokonanie zakupów. Nieuprzejmy, lekceważący stosunek do klientów, dowodzą poczucia do minacji nad nimi, wynikającego z przeświadczenia o przewadze dysponenta towaru nad poszukującym go ludźmi. Dochodzi do tego jeszcze przeświadczenie o bezkarności (niedostatek pracowników w handlu), jak też często występujący brak solidarności wśród klientów-swiadców zajęcia (kto by się chciał narażać obsłudze?).

Nie nadążający za potrzebami rozwój produkcji rynkowej, o czym mówią Wytyczne Komitetu Centralnego na VIII Zjazd PZPR, nie może być w odczuciu społecznym połączony z socjalistycznym dokonywaniem zakupów przez — choćby nielicznych, nieodpowiedzialnie zachowujących się wobec klientów — pracowników sklepów. Taka sprzeczna z socjalistycznymi normami współzycia postawa jednostek, podrywa opinię o fiarnie pracujących ogółu zatrudnionych w handlu ludzi.

ZDZISŁAW KANDZIORA

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

POZNAŃSKIE

Folklor zapomniany?

Jeśli w rzemiośle mówi się o wymierających zawodach, to w artystycznym ruchu amatorskim — o zanikających zamilowaniach do folkloru. Minęły czasy — twierdzą niektórzy — kiedy autentycznie interesował on licznych zwolenników swojskości w muzyce, śpiewie, tańcu; kiedy starsi przekazywali młodym teksty ludowych przyspiewek

„najduje” się jeszcze Chocicza, Czarniejewo.

A więc stosunkowo niewiele kombinatów czy przedsiębiorstw PGR pochwalic się może własnymi zespołami, nawiązującymi w swoich programach do tradycji ludowych. Nie chodzi już nawet o folklor wielkopolski, choć — oczywiście — ten powinien być szczególnie pieczołowicie kulturowo-

kładowo Kombinat w Manieczkach ma okazały dom kultury — są przestronne sale do zajęć w grupach, jest sala widowiskowa. A jednak nie ma tam zespołu folklorystycznego. Nie udało się dotychczas zainteresować nim kilkunastu osób spośród licznej załogi.

Podobne przykłady znalazłyby się i w innych kombinatach czy przedsiębiorstwach, które dysponują placówkami kulturalnymi niewiele ustępującymi miejskim, a w propagowaniu regionalnej muzyki lub tańca nie się tam nie dzieje. Żeby nie być gołosłownym — Objezierze, Naramowice, Wojnowo, to przykłady takich gospodarstw. Wszystkie mają warunki, by w tej dziedzinie wiele zdziałać.

Dużo bardziej uzasadnione są narzekania na niedostatek kadry fachowców, którzy zajęliby się prowadzeniem zespołów. Ci, którzy pracują obecnie w poznańskich PGR-ach, to przeważnie ludzie z dużym doświadczeniem, ale ich następów nie ma. Dość stwierdzić, że od szeregu lat zespoły takie prowadzi zaledwie... trzech choreografów, a inni — jeśli w ogóle są — czynią to dorywczo, od przypadku do przypadku — nie zawsze na poziomie zaliczającym się choćby do średniego. Tymczasem jak wiele znaczy w popularyzowaniu folkloru odpowiednia choreografia, tłumaczyć zapewne nie trzeba.

Jest i inny problem — stroje regionalne. Nie ma spódnicy, nie ma innego zakładu, które szyłyby ludowe stroje wielkopolskie. Niewielkie ich zestawy można zakupić, ale po wielu perturbacjach i wielomiesięcznym oczekiwaniu, w warszawskiej „Copie”; trochę szyją niektóre artystki ludowe w różnych rejonach Wielkopolski. Wszystko to jednak za mało, a przy tym często są to stroje, którym znawcy zarzucają, że są mało autentycznie regionalne.

Są jednak PGR-y, w których ludzie od spraw kultury dobrze radzą sobie z tymi wszystkimi zmartwieniami. Rezultat? Wiele ożywionych ruchów amatorskich, a w nim główną rolę odgrywają — folklorysty. Ot, choćby przedsiębiorstwo PGR Pomarzanowice. Od dziesięciu lat działa tam Zespół Pieśni i Tańca, coraz bardziej znany nie tylko w Wielkopolsce, ale i poza granicami kraju.

W rozwijaniu szeroko rozumianej twórczości ludowej dużą rolę odgrywa zakładowy dom kultury z jego kierownikiem — Andrzejem Horbikiem. Liczne inicjatywy wspiera dyrekcja przedsiębiorstwa i jego społeczny aktyw. Przy takim zrozumieniu dla spraw kultury regionu, jej piękno będzie starannie chronione od zapomnienia.

PIOTR BOROWICZ

PILSKIE

Najcenniejsze dobro

Do mównicy odprowadzają ją spojrzenia wszystkich, którzy się tu zebrali: zdziwione, zaintrygowane, z odrobiną pobłażliwości. No, bo o czym może mówić emerytka?

Niska, nieco speszona kobieta („Głos zabierze Bogumiła Barańska z Terenowej Organizacji Partyjnej numer jeden” — zaprezentował ją przewodniczący obrad) wśród szmeru idącego z sali zdawała się łowić moment, gdy zaczyna wzrastać skupienie. Po chwili, gdy to zbyt wolno następowało, spokojnym głosem doświadczonej nauczycielki zaczęła mówić. Widocznie — przekonującą, bo szybko zaległa cisza.

Zastanawiałem się potem, dlaczego uczestnicy Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Wągrowcu z taką uwagą wysłuchali tego, co miała im do powiedzenia owa weteranka (tak właśnie sama siebie nazywała), a także inni zabierający głos, dlaczego słowa tej skromnej, niepozornej kobiety nagrodzono szczególnie gorącymi, serdecznymi oklaskami. Bo przecież — mówiła tylko i po prostu o tym, jak to społeczeństwo ze swoimi rówieśnikami trzydziście pięć lat temu zaczęła budować nowy dom, który się nazywa Polską Ludową, a dzisiaj — chociaż nikomu nie jest jeszcze łatwo — z dumą spogląda na to, co z pomocą młodszych i najmłodszych udało się jednak zrobić. O tym, że wyglądał wspólny Wągrowiec, w którym po wojnie podwoiła się liczba mieszkańców, zwyczajnie ją cieszy. O tym, co — jak sądzi — przede wszystkim złożyło się na rezultaty owych trzech z kawałkiem dziesięcioleci, czyli o pracy, o której Karol Libelt powiedział, że tylko ona jest rzeczywistym kapitałem człowieka. O tym wreszcie, że jeśli wspomina o pewnym nowym budynku przy ulicy Armii Czerwonej, który „nie się dzi” w architekturze tej części miasta, to przecież nie z chęci dokuczenia nieznanemu architektowi, lecz z myślą o tym, żeby w Wągrowcu było jeszcze ładniej i przyjemniej.

Więc może dlatego oklaski były serdeczne, że Bogumiła Barańska mówiła od serca?

Przypuszczam wszakże, że młodszy właśnie tylko to — szczerzy, prywatny ton mógł przypaść do gustu. Cóż bowiem o pierwszych, najtrudniejszych latach wiedzy ludzie, u których świadomość zmieniającego się świata narodziła się pięć, dziesięć lat temu? Jeśli nie przypomniać, co w krajoobrazie miasta wyrosło na ich oczach — na przykład w okre-

sie dwóch lat — pomyśla, że wszystko tu było zawsze.

Popatrzmy więc na Wągrowiec przez filtr, przez który widać właśnie tylko minione dwa lata. Więc — sto mieszkań i dwanaście domków jednorodzinnych przekazała lokatorom spółdzielnia mieszkaniowa, a piętnaście mieszkań zbudowały miejscowe zakłady. Przygotowano 362 działki dla budownictwa indywidualnego. Oświetlono trzy kolejne ulice, a na kilkunastu zmierzniach na jeździe i chodniki. Oddano do eksploatacji oczyszczalnię ścieków, stację bezynnową oraz kotłownię w zakładzie zieleni. Wydłużyły się linie miejskiej komunikacji. Nie wszystko, co tu wyliczyłem i o czym nie wspominałem — zrobiono dzięki państwowej skąpcie, bo w

zalegania w magazynach towarów, których brakuje w sklepach, rozmiłania się obiektów tywnych możliwości dobrej pracy z subiektywnymi poczynaniami... i braku właściwych ku temu warunków.

Tyle jest jeszcze w mieście do zrobienia, że jeśli sami mieszkańcy nie uporają się własnie z owymi subiektywnymi, czasami jednak najtrudniejszymi do zwalczania przeszkodami, może się nie powieść realizację nakreślonych i zatwierdzonych na konferencji zamierzeń. A przez dwa lata trzeba zbudować 240 mieszkań spółdzielczych i tyle samo — tzw. patronackich (tymczasem zakłady pracy jakoś się nie kwapią do korzystania z tej możliwości). Potrzebne są nowe wodociągi, magistrala dostarczająca wodę, przedszkole i szkoła (bo nauka w mieście od bywa się do osiemnastej trzydziści w przepelnionych izbach lekcyjnych). Trzeba szybko dokończyć to, co się rozpoczęło: żłobek (jedno przedsiębiorstwo wykonało wykopy pod fundamenty, inne nie spieszą się z kontynuacją robót), halę sportowo-rekreacyjną, przedszkole, bazę PKS i pawilon handlowy. A co z wydajnością pracy? W materiałach przygotowanych na konferencję przeczytałem: „Zatrudnienie w przemyśle ukształtowało się na poziomie 99,3 procent planu, osobowy fundusz płac — 102,5 procent planu. Średnia płaca wzrosła o 5,7 procent i wyniosła 4 469 złotych miesięcznie, a wydajność pracy na jednego zatrudnionego wykonana została w 97,1 procent w stosunku do roku ubiegłego”. Jak to powiedział jeden z mówców na konferencji? O dobrą opinię na temat wykonywanej przez siebie pracy winniśmy zadbać sami.

Trzeba więc na czynniki pierwsze rozłożyć określenie „efektywność”, bo wtedy łatwiej dostrzec, ile — jak dużo! — zależy od nas samych. Trzeba uporządkować i konsekwencji w realizacji przyjętych zadań. Aby przeprowadzić w swoim środowisku partia musi skupiać ludzi najbardziej ofiarnych, najlepszych. Do wągrowieckiej organizacji właśnie tacy przychodzą, a jest ich coraz więcej (w minionej kadencji przyjęto 324 towarzyszy).

Za dwa lata miasto będzie obchodzić sześćsetlecie narodzin. Z pomocą samych mieszkańców z pewnością znów się wzbogaci. Nie tylko o żłobek i przedszkole. Również — o jeszcze lepszą sławę.

ZYGMUNT ROLA

Partyjne rozmowy w Wągrowcu

niedawnym Obywatelskim Czy nie 35-lecie prace społeczne „wyceniono” na 26 milionów złotych. Taki na przykład samorząd mieszkańców nr 7, złożony z ludzi, którzy są organizatorami i motorem różnych przedsięwzięć ułatwiających życie w osiedlu, potrafi skrzyknąć ludzi do pomocy w budowie wodociągów i kanalizacji, dróg i obiektów sportowych.

Wróćmy wszakże do konferencji i partyjnej dyskusji, o której Anna Tyczyńska — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Pile powiedziała, że pełna była troski o sprawy środowiska i krytyki skierowanej na siebie. Co my, obywatele mamy bowiem zrobić — zastanawiano się — żeby nam wszystkim działało się lepiej? Jaka jest recepta na zlikwidowanie wielu trudności, jeśli nie — dobra, uczciwa praca? Są, mówiono, w naszym kraju sprawy, które trzeba załatwiać „na gorze”, ale większość problemów należy rozwiązać we własnym zakładzie, w swoim środowisku, w organizacji partyjnej — zjazd partii nie będzie bowiem (bo być nie może) panaceum na wszystkie kłopoty.

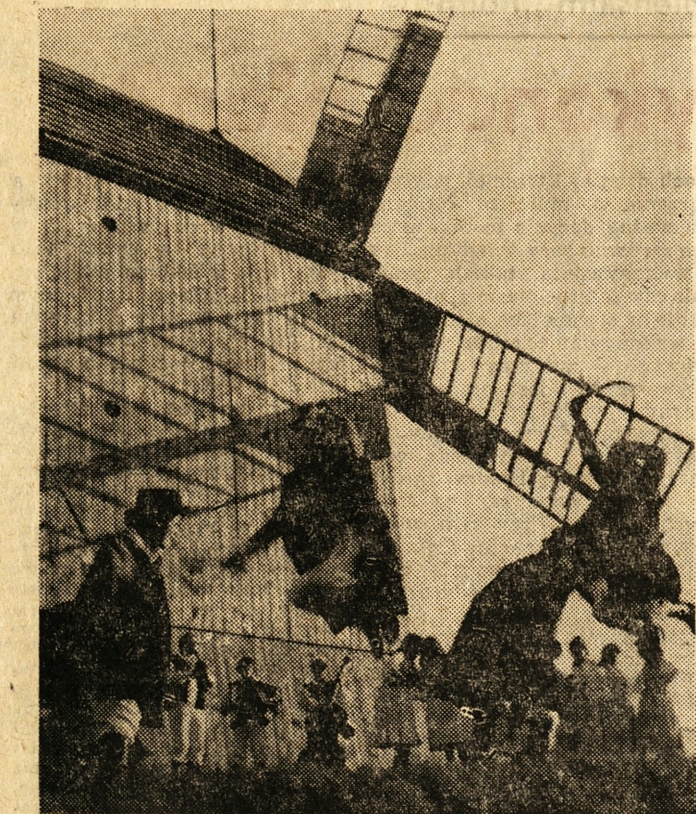
Za dużo jest — usłyszałem — tych wśród nas, którzy myślą, co by zrobić, żeby nic nie robić, a dużo zarobić. Zbyt często daje znać o sobie zła organizacja pracy, a przecież jest to między innymi przyczyną powstawania warunków do pijaństwa i marnotrawstwa,

LESZCZYŃSKIE

Inwestycje

tek wody wodociągowej zdyskwalifikował ów basen w oczach władz sanitarnych. Wreszcie jednak mają zostać zainstalowane filtry do skutecznego oczyszczania wody i w przyszłym roku, każdego cieplejszego dnia będzie gdzie się wykąpać w Lesznie.

W tym miejscu ponownie wypada od lat żywy postulat wybudowania choćby jednego krytego basenu w regionie zamieszkałym przez 340 000 mieszkańców. Dość liczne jeziora umożliwiają pływanie tylko w ciągu letnich tygodni. Podobnie jest z bieganiem na łyżwach. Ponieważ Leszczyńskie należy do województwa o najwyższej średniej temperaturze w ciągu roku, tylko przez niewiele dni zimą można liczyć na solidny lód na naturalnych zbiornikach wodnych. Co do lodowisk przy szkołach i osiedlach mieszkaniowych, to trudno na nie liczyć wobec dość powszechnej indolencji potencjalnych organizatorów tych bezpiecznych ślizgawek. Zeszłej zimy, idealnej dla miłośników sportów zimowych, niemal zupełnie zapomniano o organizacji lodowisk. Kiedy prawdziwie siarczysty mróz ścisnął, każdy miał poważniejsze kłopoty na głowie.



Na zdjęciu: plenerowy występ pomarzanowickiego zespołu pieśni i tańca.

Fot. — J. Stanisławski

czy regionalne melodie. Folklor bardziej fascynuje naukowców niż ludzi amatorskiej sceny.

Próbuje się różnymi sposobami uchronić od zapomnienia to, co kiedyś wyróżniało kulturę regionu, ale zazwyczaj są to tylko próby. Przynoszą bowiem rezultaty tylko tam, gdzie znajduje się grono zapaleńców, umiających pokierować zainteresowaniami członków zespołu wiejskiego czy szkolnego. Bez tego nawet do brymecenat jakiejś instytucji czy zakładu na niewiele się zda.

Spróbujmy temat ten przedstawić na przykładzie państwowego gospodarstwa rolnych województwa poznańskiego. PGR-y zawsze były prężnymi ośrodkami popularyzacji folkloru. Jak jest teraz? Gdy w Zjednoczeniu PPGR w Poznaniu zapytać o zespoły amatorskie w tej dziedzinie się specjalizujące, jednym tchem wymienia się miejscowości: Pomarzanowice, Konarzewo, Czempin, Gaj Mały, Beganowo, Powo Kościelne i... właściwie koniec listy. Po namyśle „od-

wany, ale o folklor w ogóle. Gdyby zaś oceniać jego walory w programach poszczególnych zespołów, niewiele zapewne uzyskaliby wysoką notę. Gdzie szukać tego przyczyn?

Specjaliści od spraw PGR-owskiej kultury i oświaty na pierwszym miejscu wskażą bez wątpienia niewystarczającą bazę lokalową. Po prostu mało jest w gospodarstwach Poznańskich o placówek, umożliwiających prowadzenie zajęć różnorodnych, a więc i z zespołami folklorystycznymi. Jeśli na próbach czy występach trzeba się przebiegać w malutkim pokoiu, a scena jest tak niewielka, że taniec staje się jego namiastką, to można zniechęcić do takiej działalności najbardziej na wet rozmiłowanych w folklorze. Same koncerty publiczne w środowisku wiejskim, a te są przecież ważne dla podnoszenia poziomu zespołów, też są często połowiczne, skoro są la mieści... 50 osób.

W tych narzekaniach na niedorozwój bazy jest dużo racji, ale z drugiej strony nie można ich traktować jako całkowitego wytłumaczenia. Przecież przy-

konanych przeróbkach i wymianie nawierzchni na granitową, znakomity, jeden z najlepszych w Europie. Imponującą rozbudowano też zaplecze klubu żużlowego „Unia” — warsztaty, szatnie i inne pomieszczenia. Ale jak się rzekło żużel jest do oglądania dla tysięcy, ale nie do uprawiania jako sportu „dla ludu”. Również murawa boiska na stadionie, troskliwie odnawiana po dożynkowych harcach, nie nadaje się do częstego traktowania. Tak więc sam Stadion im. Smoczyka trzeba wykluczyć jako miejsce ewentualnych zmagani sportowców-amatorów, zwłaszcza, że nie ma tam również żadnych urządzeń lekkoatletycznych. W tym miejscu można jedynie powtórzyć zapewnienia gospodarzy tego obiektu, że w niedługim czasie — chyba przed nowym sezonem — wybudują oni kasy biletowe z prawdziwego zdarzenia, a także zwiększą liczbę i przepustowość „ustronnych miejsc” wokół trybun, mieszczących jak by nie było 40 000 widzów.

Dalsze plany inwestycyjne Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lesznie, związane z otoczeniem stadionu żużlowego, są już bardziej interesujące dla amatorów uprawiania sportu. Przede wszystkim zamierzają się rozbudować boczne boisko, przystosować je do kameralnych imprez lekkoatletycznych, przez zrobienie lepszej bieżni, skoczni i rzutni oraz niewielkich trybun. Może też zostaną odnowione korty tenisowe, kiedyś beznadziejnie strątowane przez budowniczych nowego stadionu, czy raczej przez koła i gasienice ich ciężkiego sprzętu. Nieco dalej od korony stadionu od lat mieści się miejska letnia pływalnia. Mało kto jednak z leszczyńską pamięcią, kiedy w basenie była woda. Brak urządzeń oczyszczających i niedosta-

Sport do zdrowie, ale też i wydatki, aby stworzyć niezbędne dla jego uprawiania areny — boiska, bieżnie i skocznie, pływalnie, sale gimnastyczne i lodowiska.

Leszno nie jest szczególnie bogate w obiekty sportowe. Być może to jest głównym powodem niskich lokat leszczyńskiego sportu wyczynowego na tle kraju. Co prawda samo Leszno słusznie się szczyci posiadaniem mistrzowskiej drużyny żużlowców, a także rekordzistów w lotach szybocowych i znakomitych kreglarzy, ale przecież żużel i szybownictwo nie są to dyscypliny masowe i nie mają praktycznego wpływu na tężyznę fizyczną ogółu społeczeństwa. Dopiero upowszechnienie ćwiczeń sportowych, wykrzesanie ducha sportowej rywalizacji, otwarcie boisk i innych aren sportowych dla dziesiątków tysięcy młodszych i starszych mieszkańców Leszczyńskiego mogłoby stanowić powód słusznej dumy dla notabli imponującego rozbudowanej administracji kultury fizycznej i sportu.

Żeby mieć sport masowy, trzeba mieć dużo powszechnie dostępnych obiektów sportowych w każdej dzielnicy większych miast, w każdej mniejszej miejscowości. A to dziś w Leszczyńskim tylko marzenie — tłumacza działacze sportowi tego regionu. Czy jednak jest aż tak źle i czy nie się nie robi w celu rozbudowy bazy sportowej? Weźmy przykład samego Leszna. Co w tym mieście uczyniono i czyni się dla popularyzowania i przede wszystkim umożliwienia uprawiania sportu przez szerokie grono ludzi?

Stadion im. Alfreda Smoczyka, zmodernizowany przed dwoma laty przy okazji centralnych dożynek, nadal stanowi przedmiot słusznej dumy leszczyńian. Tor żużlowy jest ponoć, po do-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

KALISKIE

Zrobiono wiele, robi się jeszcze więcej

Kalisz stanie się wkrótce miastem stutysięcznym. Przez minione dwa lata zrobiono sporo, plany zakładają zaś kontynuację rozpoczętych działań, uzupełnionych o nowe rozwiązania.

Zacznijmy od zdrowia. Znaczący rozwój lecznictwa w Kaliszu umożliwi budowany obecnie szpital wojewódzki. Placówki tej nie uda się jednak przekazać, jak zakładano w roku 1980 lecz dopiero w 1984. Opóźnienia są wynikiem małych limitów budowlanych. Po roku 1980 powstanie przychodnia rejonowa na Osiedlu Asnyka.

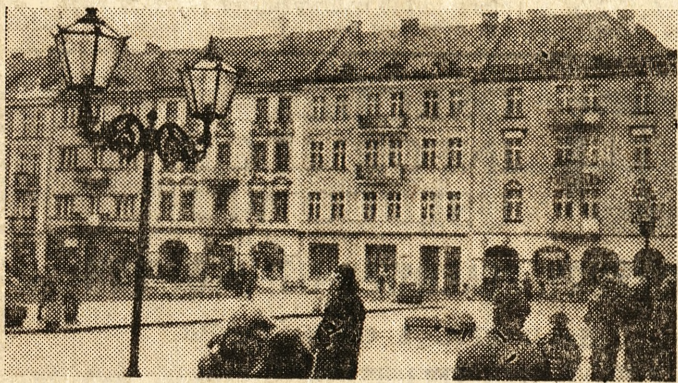
Nie wszystko można zbudować od podstaw. Przydatne okazują się przebudowy i modernizacje. W ten sposób uzys-

kano (oddaną w sierpniu tego roku) siedzibę rejonowej stacji sanitarno - epidemiologicznej. Remonty trwają zaś w przychodni przy ulicy Śródmiejskiej (powinien być ukończony w połowie roku przyszłego) i w oddziale zakaźnym Szpitala Miejskiego.

Ułatwiłaby życie kaliszanom dobra praca handlu, placówek usługowych i gastronomii. Rok temu przy ulicy Górnośląskiej pojawił się nowy obiekt - dom usług. Oddano też duży pawilon handlowo-usługowy przy Konopnickiej. Trwa remont do mu towarowego „Jantar” a jego wykonawcą - „Budrem” zobowiązał się zakończyć robo-

Kaliszka Starówka.

Fot. — Archiwum



ty w grudniu 1980 roku. Niemniej pilną dla Kalisza inwestycją jest budowa nowej piekarni.

Telefonia — delikatnie mówiąc — nie jest najlepsza w stolicy Ziemi Kaliskiej. Dlatego starania o poprawę funkcjonowania łączności telefonicznej, powinny być nadal czynione. Konieczna jest szybka budowa sieci kablowej, warunkującej zwiększenie liczby automatów telefonicznych. Zaawansowanie prac w tej dziedzinie wynosi 45 procent.

Mieszkań w Kaliszu jest wciąż za mało. Komitet Miejski PZPR, dla skuteczniejszego rozwiązywania tej kwestii, powołał społecznych opiekunów, sprawujących patronat nad poszczególnymi budynkami. Ścisłe przestrzegany jest program pomocy dla wykonawców domów. Potrzeby mieszkaniowe zlagodzi budowa drugiej taśmy produkcyjnej w Kaliskiej Fabryce Domów.

Sprawną komunikacją miejską to marzenie kaliszian. Dlatego przybyło w tym mieście 10 „Berlietów”. Wciąż czyni się starania o dostosowanie kursów autobusów miejskich do wymagań pasażerów.

O tych i innych sprawach rozwoju Kalisza mówiono na ostatniej Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej

PZPR. Wytyczono nowe zadania. Program jest ambitny, dotyczy wielu sfer życia — gospodarki, kultury, oświaty.

W najbliższych dwóch latach znów wiele zmieni się w Kaliszu. Realizacja niektórych zadań przyniesie poprawę warunków pracy w przedsiębiorstwach, przysporzy zdolności produkcyjne. Planuje się dalszą rozbudowę Fabryki Wyrobów Runowych „Runotex”. Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Wistil” czy Fabryki Wyrobów Ażurowych „Haft”. Przybędą nowoczesne ulice. I tak Aleję Wojska Polskiego połączy się z Warszawską i Łódzką. Rozpocznie się budowa „Szłaku Bursztynowego”. Na skrzyżowaniu ulic Górnośląskiej i Serbinowskiej będzie przejście podziemne; drugie połączy Widok z Dobrzecem.

Miastu przybędzie salon „Desy”, składnica harcerska. Obecna kawiarnia „Dorotka” stanie się stylową „Wiedeńską”, zaś pod ratuszem otworzy podwoje efektywny zakład gastronomiczny. Istotną inwestycją komunalną będzie zbrojenie osiedla „Dobrzec”. Zakończony zostanie pierwszy etap budowy wodociągów na „Lisie”.

To tylko niektóre zadania wymagające, podobnie jak pozostałe, sprawniej realizacji.

ZOFIA PACEWICKA

KONIŃSKIE

Do szkoły autobusem

Najpierw autobusem PKS z Konina przyjeżdżają pracownicy Kopalni Węgla Brunatnego w Józwinie. Potem do autobusu wsiadają uczniowie z Kleczewa, Józwin i okolicznych wsi, znajdujących się na trasie do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Wilczynie. Pierwsza grupa uczniów przyjeżdża tuż przed godziną ósmą, następna w godzinę później. Pozostali docierają tutaj ciagnikiem z przyczepą, liniowym kursem PKS, niektórzy przychodzą pieszo. Najdalsza piesza trasa wynosi dwa kilometry. Wystarczy jednak wyjść w odpowiednim czasie, by wsiąść do autobusu lub przyczepy dowożącej kolegów, która zawsze zatrzyma się na widok maszerującego ucznia.

Do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Wilczynie dojeżdża 360 uczniów i 30 przedszkolaków. Dowiedzenie ich początkowo stanowiło nie lada problem. Dzieci jeździły liniowymi autobusami PKS, które nie zawsze pojawiały się na przystankach zgodnie z rozkładem jazdy. Wydawało się, że kłopoty ustaną z chwilą uzyskania przez szkołę autobusu oraz ciagnika z przyczepą. Ale kłopoty się dopiero zaczęły. Autobus pisał się systematycznie, części do niego trzeba było dobrać. Przerastało to możliwości szkoły. Zdecydowano się więc na korzystanie z tak zwanych kursów zamkniętych autobusów PKS.

I to był bardzo dobry po-

myśl, tyle że kosztowny. Wilczyń leży na krańcu województwa. Od Konina do szkoły spory kawał drogi. Dyrekcję szkoły gnębiła świadomość, że trzeba będzie opłacać jeden tzw. pusty kurs. Na szczęście udało się w końcu podpisać umowę na korzystanie z autobusu, który dowozi górników do pobliskiej kopalni węgla. Teraz płać tylko za drogę z kopalni do szkoły i ze szkoły do kopalni. Czysty zysk w złotychkach (oraz oszczędność czasu) dla obu stron.

Trzeba jednak było dostosować czas rozpoczęcia nauki do kursów autobusów. Wymagało to zmiany harmonogramu zajęć całej szkoły, a nawet przeniesienia uczniów z klasy do klasy. Konieczne stało się przesunięcie godzin lekcyjnej dla grup uczniów oraz umieszczenie w wyznaczonych oddziałach uczniów dojeżdżających tym samym autobusem. I tak są klasy A, których uczniowie przyjeżdżają wcześniejszym kursem oraz klasy B dla drugiego autobusowego kursu.

Najgorzej mają ci uczniowie, którzy jadą liniowym autobusem. Od przystanku muszą iść pieszo nieraz spory kawał, nie-

potrzebnie tracą czas, gdy odjazd się opóźnia. Dyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej — Jan Armacki postuluje, aby z myślą o dojeżdżających dzieciach zwiększyć częstotliwość kursów oraz zmienić niektóre trasy. Realizacja tych postulatów jest możliwa. Gdyby to założyła tylko od PKS-u, to na pewno problem byłby rozwiązany, bo z PKS-em współpraca układu się znakomicie.

Złotliwi twierdzą, że łatwo mówić dobrze o PKS-ie, gdy jest on zakładem opiekuńczym. Ten fakt jest w szkole odczuwalny. PKS finansuje w połowie wycieczki, remontuje szkolną przyczepę, która dowozi dzieci, pomoże w zbudowaniu stadionu.

Ale to raczej dyrekcji szkoły należy pogratulować pomysłu zsynchronizowania dojazdu dzieci do szkoły z dojazdem pracowników kopalni, podporządkowania kursowi autobusu godzin rozpoczęcia lekcji. W Wilczynie dzieci są nie tylko sprawnie dowożone, lecz i odwołane do domów. Wracają za raz po skończeniu lekcji i zjeździe obiadu. Mleko z kawą „Inką” podaje się tu nieodpłatnie przez cały rok. Nie nudzą

się, nie chodzą z kąta w kąt.

W Wilczynie zakończono proces tworzenia zbiorczych szkół. Niełatwa to sprawa w tym województwie, wobec słabych dróg i skromnych budynków szkolnych. Natomiast i tutaj podobnie jak i w innych wiejskich szkołach zbiorczych, nie rozwiązany problem są zajęcia pozalekcyjne. Raz w tygodniu dowozi się uczniów na zajęcia szkolnego koła sportowego. Wobec cen paliwa i kłopotów z częściami zamiennymi do ciagnika zwiększenie częstości kursów jest niemożliwe. Dlatego w zajęciach pozalekcyjnych uczestniczą dzieci miejscowe, czasem przyjeżdżają te z wiosek leżących na szlaku linii autobusowej.

Podstawowym warunkiem realizacji dziesięciolatki jest tworzenie zbiorczych szkół gminnych. Tylko w nich zapewni się wiejskim dzieciom właściwy poziom nauczania. Muszą to być jednak szkoły dobrane zorganizowane, takie jak w Wilczynie, więc zbiorcze nie tylko z nazwy. Dzieci muszą też mieć zapewnione warunki dojazdu wygodnego, bezpiecznego. Dopóki te warunki nie zostaną spełnione, nie zostaną zlikwidowane szkoły filialne, w których nauczanie prowadzi się do klasy czwartej. Maluchów nie można narażać na długie codzienne marszruty ani na wyczekiwanie na przystankach.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

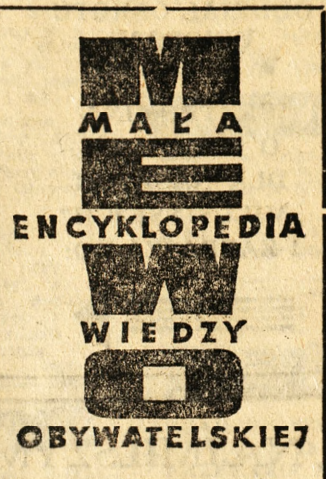
go architekta Wojciecha Zabłockiego „rośnie” od paru lat w tem pieńcie żółtym. Pociągające tylko, że jej widoczne już kształty są nader interesujące i wciąż coś się na tej budowie dzieje.

Na koniec słów kilka o prawdziwie leszczyńskim sporcie, o kreglarstwie rozwijającym się bujnie i od lat, choć ukrywającym się w „podziemiu” z jego sukcesami ogólnopolskimi i stającą rozbudową bazy, właśnie podziemnej, bo kryte tory kreglarstwie najczęściej lokalizowane są w piwnicach. Klub leszczyński MKKS „Polonia” swoich zawodników ulokował na szczytach tabel ogólnokrajowych, myśli jednak też o amatorach i „nie-dzielnym” kreglarzach. Dla nich m. in. czynny będzie składany tor parkietowy w pawilonie na koronie stadionu żużlowego w Lesznie.

Jak widać trudno mówić o zastój w budowie nowych aren sportowych w Lesznie, a to, co powstaje, w zasadzie skoncentrowane jest wokół największego sportowego obiektu — Stadionu im. Alfreda Smoczyka. Jeśli zsumujemy: tor żużlowy i boisko piłkarskie na stadionie, boisko piłkarsko-lekkoatletyczne, korty tenisowe (na razie dość kiepskie), pływalnię letnią, tory kreglarstwie, sztuczne lodowisko, a także saunę i kawiarnię o pięknej nazwie „Olimpijski”, to choć część z tego jeszcze jest na papierze lub w fazie realizacji, w niedługim czasie Leszno powinno mieć kompleks sportowy z prawdziwego zdarzenia. A miłośnicy kultury fizycznej będą mogli swoje ciało doskonalić i hartować w nader urozmaicony sposób.

RADOSŁAW SPYCHAŁSKI
TOMASZ TALARCZYK

RWPG — EWG



przypada niespełna 3 procent globalnych obrotów handlu światowego, co na tle potencjału, struktury i możliwości obu tych obszarów wypada wręcz żenująco skromnie.

Tymczasem znaczenie handlowych i gospodarczych powiązań na linii EWG — RWPG będzie w perspektywie systematycznie wzrastać. Przesądzą o tym takie długofalowo działające czynniki, jak komplementarność (zdolność do wzajemnego uzupełniania się) gospodarki obu ugrupowań czy rosnąca rola „naukochołnych” gałęzi produkcji i wynikająca stąd potrzeba stałego rozszerzania i zarazem pogłębiania międzynarodowej kooperacji wytwórczej i technologicznej.

W tych warunkach ukształtowanie się oficjalnych, konstruktywnych stosunków prawno-gospodarczych między Radą Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i Europejską Wspólnotą Gospodarczą sprzyjałoby zdynamizowaniu i wzbogaceniu międzynarodowej współpracy w skali całego naszego kontynentu i niewątpliwie wywarłoby korzystny wpływ na rozwój całego handlu światowego.

Głęboko różne są jednak cele obu organizacji, mechanizmy i metody ich działania, polityczno-prawna struktura. Nie są tożsame zasady wzajemnych stosunków między krajami członkowskimi i w relacji: kraj członkowski — organizacja. Odmienne są wreszcie socjalne i ekonomiczne następstwa funkcjonowania EWG z jednej strony, RWPG z drugiej.

Mówić jednak w związku z tym o barierze nie do przebycia dla history i ducha proponowanego układu — to praktycznie to samo, co nie widzieć rzeczywistości, wyrażającej się w już istniejącym handlu i współpracy państw o odmiennych systemach społeczno-politycznych mimo tej odmienności systemów. A jeśli wejść w konkrety, na przykład w dziedzinę taką jak prawo do zawierania długofalowych porozumień, to wbrew temu co sądził na ten temat rządy zachodni adwersarze, RWPG dysponuje takim prawem i zawiera takie porozumienia. Na podstawie swego statutu Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej utrzymuje oficjalne stosunki i kontakty z ponad 60 państwami międzynarodowymi i naukowo-technicznymi, a także z niektórymi państwami (Finlandia, Meksyk, Irak, które zawarły z RWPG specjalne umowy o współpracy).

Co się zaś tyczy różnic w kompetencjach między EWG i RWPG w sprawach polityki handlowej (a jest to jeden z koronnych argumentów Zachodu przeciwko zawarciu układu), są one różnicami właściwie co do funkcji, a nie co do meritum sprawy. EWG, jak wiadomo, ma w dziedzinie handlu ponadnarodowe funkcje. RWPG nie ma tutaj ani ponadnarodowych funkcji, ani ponadnarodowych organów. Nie przeszkadza to jednak Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej wraz z krajami członkowskimi rozwiązywać wspólnie rozmaite problemy o międzynarodowym zasięgu, w tym takich, jak rozwój kooperacji przemysłowej i naukowej — technicznej. Z woli krajów członkowskich RWPG ma szerokie możliwości i prawa w zakresie koordynacji ich polityki gospodarczej w odniesieniu do stosunków z zagranicą, zwłaszcza jeśli chodzi o działania na rzecz liberalizacji i wzajemnie korzystnego rozwoju tych stosunków.

Wychodząc ze wszystkich tych założeń XXXIII Sesja RWPG ponownie potwierdziła gotowość Rady i krajów członkowskich RWPG do zawarcia ramowego porozumienia z EWG i z krajami członkowskimi Europejskiej Wspólnoty na zasadzie — rzecz oczywista — merytorycznego równouprawnienia stron. Porozumienie takie, regulujące zasady i konkretyzujące obszary współpracy, a także jej formy i mechanizmy, odpowiadałoby realnemu, pilnemu zapotrzebowaniu naszych czasów.

KAROL RZEMIEŃCIEKI

W Europie załatwiono po myślnie w ostatnich latach kilka trudnych, drażliwych, a mających wielkie znaczenie spraw. Na koncie „Ma” zapisano však układy o podstawach normalizacji stosunków ZSRR, Polski i Czechosłowacji z Republiką Federalną Niemiec, historyczną helmską Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i układy SALT, wygaszenie ogniska zbrojnych porachunków na Cyprze, likwidację faszystowskich reżimów w trzech państwach kontynentu — Hiszpanii, Grecji i Portugalii. Jednakże sporo jeszcze pozostało na koncie „Winien”, a wśród szczególnie pilnych, wymagających rozwiązania problemów znajduje się kwestia prawno-umownych stosunków pomiędzy dwoma wielkimi ugrupowaniami integracyjnymi — EWG i RWPG.

Jak wiadomo, z inicjatywy Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej państw socjalistycznych już od wielu lat toczą się negocjacje z Europejską Wspólnotą Gospodarczą w sprawie zawarcia ramowego układu o podstawach wzajemnych stosunków i współpracy. Mimo oczywistych korzyści, jakie odnosiłaby cała Europa i cała gospodarka światowa z rozsądnego uregulowania tej sprawy, układ taki pozostaje wciąż jeszcze postulatem. Na Zachodzie wymyśla się coraz to inne powody, aby inicjatywę RWPG uznać za niedojrzałą do realizacji.

Życie, jak często bywa w takich sprawach, wyprzedza niezdedykowane i zapóźnione. Między krajami RWPG i EWG toczy się z dnia na dzień wymiana handlowa (obroty: 9 miliardów dolarów w roku 1970 i 33 miliardy w roku 1978); podpisywane są wieloletnie kontrakty i porozumienia kooperacyjne (do tej pory — ponad 1300 kooperacyjnych transakcji). W latach siedemdziesiątych wykształciła się „instytucja” dwustronnych porozumień między krajami wchodzącymi w skład RWPG i krajami członkowskimi EWG — są to długofalowe międzyrządowe porozumienia o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, „pilnotowane” na co dzień przez mieszane komisje współpracy i robocze grupy specjalistów. W wielu stolicach europejskich (Warszawie, Moskwie, Budapeszcie, Wiedniu, Paryżu, Londynie, Frankfurtu nad Menem i innych) działają zagraniczne filie banków i firm przemysłowo-handlowych krajów należących do obu ugrupowań integracyjnych. Wiele spraw dotyczących ogólnoeuropejskiej współpracy gospodarczej omawia się w Genewie na posiedzeniach akredytowanych tu agend ONZ.

Z punktu widzenia czysto ekonomicznego ta wymiana i współpraca ma solidne oparcie w potencjałach i możliwościach technicznych, produkcyjnych i handlowych obu stron. RWPG — to przecież zespół 10 państw o 435 milionach ludności, EWG grupuje 9 państw i 260 mln ludności. Razem — bez mała 700 milionów mieszkańców tworzących wraz ze swymi warsztatami pracy i gospodarstwami domowymi podstawowe segmenty światowego rynku. Na obszar RWPG przypada jedna trzecia światowej produkcji przemysłowej, na EWG — 17 procent. Kraje RWPG dają (według danych za rok 1978) m. in. 21 procent światowej produkcji energii elektrycznej (kraje EWG — ponad 50 procent), ponad 29 procent produkcji stali surowej (EWG — 12,3 procent), prawie 26 procent światowej produkcji cementu (EWG — ponad 17 procent) — a są to tylko przykłady. Równocześnie jednak na handel między obszarem RWPG i EWG

dla zdrowia

Zyjąc nadzieję, że tej zimy będzie lepiej z lodowiskami, z przyjemnością komunikuję, że trwa budowa pierwszego w Lesznie i całym województwie sztucznego lodowiska, też w okolicy Stadionu im. Alfreda Smoczyka. Chłody jesienne przetrwały prace przy urządzeniach mrozących, ale wykonawcy i inwestor — WOSiR w Lesznie — mają nadzieję, że sztuczna lodowiska tafia będzie gotowa za rok. A wtedy można będzie liczyć na ślizgawkę od października do kwietnia, kiedy dzienne temperatury nie przekroczy plus 16 stopni Celsjusza.

Co do sal gimnastycznych i prawdziwych — widowiskowo-sportowych, to Leszno jest w dość opłakanej sytuacji. Stara „Ćwiczna Miejska” przy ul. Waryńskiego uszkodzona przy okazji budowy wiaduktu, nie jest w stanie spełniać swej dotychczasowej roli jedynej sali dla rozgrywania ligowych meczów koszykówki i siatkówki. Niektóre mecze bokserskie próbuje się organizować w kinie. Choć nikt nie zamierza tej sali rozebrać, to niewiele się dzieje, aby przywrócić jej pierwotne funkcje. Natomiast nowa sala widowiskowo-sportowa przy ul. Estkowskiego, zaprojektowana z rozmachem przez znakomite-

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna,
Poznań, al. Marcinkow-
skiego 2a, parter.

13326g

Matematyka — korepety-
cje. Golimowski, tel.
66-00-37. 12655g

Tańców ucze. Waxman.
Poznań, Mickiewicza 27
m. 7a. 12475g

Bony PeKaO kupię, tel.
66-53-37. 12526g

Kupię piec kafłowy
ozdobny retro. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 15
dla 12686g.

Płytki włoskie „Alicja”
kupię, tel. 22-19-68.
12607g

WPR

6 GRUDNIA — MIKOŁAJA

ODDZIAŁ OBROTU
UBIORAMI
W POZNANIU
PRZYPOMINA
O UPOMINKU
DLA NASZYCH
„MILUSIŃSKICH”
I ZAPRASZA DO:

„DOMU DZIECKA”
„CYPISKA”
„BOLKA i LOLKA”
„BOBASA”
„BOBO”
oraz przy

— ul. Lampego 2/4
— ul. Dąbrowskiego 68
— ul. Wrocławskiej 9
— placu Wolności 6
— ul. Garbary 54
— ul. Dzierżyńskiego 85
— ul. Dzierżyńskiego 175

Każdy paragon dokonanego zakupu w dniach od 3 — 6 grudnia 1979 r.
uczestniczy w losowaniu nagród Wielkiej Sprzedaży Premiowa-
nej — wartości 10.000,— złotych.

Zapraszamy!

Zapraszamy!

3975-K1



NAJMILSZYM UPOMINKIEM POD CHOINKĘ

- KSIĄŻKI
- PŁYTY
- KASETY MAGNETOFONOWE

NA KIERAMSZACH GWIADKOWYCH
„DOMU KSIĄŻKI”
w dniach: 6 — 31 grudnia br.

- w HALI NR 14 MTP,
Poznań, ul. Świerczewskiego
- w KSIĘGARNI MUZYCZNEJ,
Poznań, ul. 27 Grudnia 23
- w KSIĘGARNI „PRZYJAZŃ”,
Poznań, ul. Ratajczaka 31

4021-K1

Kupię gilotynę do cięcia
blachy dl. noży 1-2 m.
Gulcz, 63-400 Zacharzew,
Głowackiego 61. 1533p

Mebel stylowe (salonik)
Sumiera kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12216g.

Wyrównane skóry nutili
(szafiry) sprzedam. Ku-
trzeby 7. 12353g

4-tomowa Encyklopedia
Powszechna sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 12927g.

Pianino telefon 588-44,
12204g

Dziennik Ustaw oraz Mo-
nitor Polski roczniki 1965
— 76 sprzedam. Francis-
zek Kowalski, Krotko-
szyn, Młyńska 31. 1588p

Brava — wzmacniacz
estradowy 120 W. głośniki
Philipsa 30 W. tanio sprze-
dam. Sekula, Gostyń, Woj-
ska Polskiego 2 m. 1. 1531p

Sadzonki pomidorów Re-
vermion ulepszone, Norton
doszłotlane, zamówienia
61-319 Poznań, Głębowa 26,
tel. 707-25. 13773g

Futro, płaszcz męski, boj-
ler elektryczny 80 l. sprze-
dam. Głogowska 39 m. 5.
13795g

Telewizor kolor tranzys-
torowy nowy Nunot C101
sprzedam. Gąsiorowskich
11 m. 8. 13643g

Sprzedam skóry lisów nie
bieskich — wyprawione.
Oferty: Grodzisk, ul. 22
Lipca 70. 1539p

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Kijew 4 A nowy.
Jugosłowiańska 44 B m. 30
13795g

Fiata 126p dla inwalidy
lub urzędnika sterującego
kupię. Orzechowa 11 m. 11
tel. 322-574 po godz. 18.
13917g

Fiata 126p rocznik 1975
sprzedam. Tel. 20-39-37
godz. 16-18. 13711g

Syręną 104 po remoncie
kapitałnym — korzystnie
sprzedam. Tel. 67-18-82
godz. 16-19.30. 13655g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Fiata 126p 650 rocznik
grudzień 1978, stan ideal-
ny sprzedam. Tel. 20-20-96.
13336g

Dom jednorodzinny par-
terowy, kryty dachówka
— 2 pokoje, kuchnia, sa-
łonek + pokój, kuchnia,
światło, siła — Gorzyna
spiesznie sprzedam. Infor-
macje: ul. Skalna 15 godz.
14-16. 13710g

Działkę w Jarocinie Po-
znańskim — sprzedam. Ja-
nusz Bielski, 22-400 Za-
mość, ul. Poniatowskie-
go 10 m. 8. 3103-K2

Sprzedam dom jedoro-
dzinny bliźniaczy Ple-
wiska przy Wolczyńskiej.
W rozliczeniu mieszkanie
własnościowe. Zdzisław Pi-
sarski, Plewiska, Paster-
ska 7. 13681g

Kupię działkę rekreacyj-
ną w pobliżu jeziora koło
Poznań. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
13616g.

Kupię domek rekreacyj-
ny w okolicy Poznań.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 13819g.

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 112 m², garaż,
c.o., kanalizacja, gaz, 300
m² ogrodu przy ul. Dą-
browskiego przed Polmo-
zbytem. W rozliczeniu
ewentualnie M-5 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13755g

Tłumki, rury, akcesoria
samochodowe, żyrandole,
kinkiety, trójniki, wyłącz-
niki, przewody, karnisze
„retro”, osłony, parkiet.
Lukaszevska, Os. Czecha
5a godz. 9-18. 13465g

Przedsiębiorstwo Poloni-
no Zagraniczne „Savior”
Szczecin, ul. Łukasie-
wskiego 90/92, tel. 740-62 po-
leca usługi w zakresie la-
kierowania samochodów
osobowych (lakier kraj-
owy i zagraniczny). 3071-K2

Przedsiębiorstwo Poloni-
no Zagraniczne „Savior”
Szczecin, ul. Łukasie-
wskiego 90/92, tel. 740-62 po-
leca usługi w zakresie la-
kierowania samochodów
osobowych (lakier kraj-
owy i zagraniczny). 3071-K2

Przedsiębiorstwo Poloni-
no Zagraniczne „Savior”
Szczecin, ul. Łukasie-
wskiego 90/92, tel. 740-62 po-
leca usługi w zakresie la-
kierowania samochodów
osobowych (lakier kraj-
owy i zagraniczny). 3071-K2

Przedsiębiorstwo Poloni-
no Zagraniczne „Savior”
Szczecin, ul. Łukasie-
wskiego 90/92, tel. 740-62 po-
leca usługi w zakresie la-
kierowania samochodów
osobowych (lakier kraj-
owy i zagraniczny). 3071-K2

Przedsiębiorstwo Poloni-
no Zagraniczne „Savior”
Szczecin, ul. Łukasie-
wskiego 90/92, tel. 740-62 po-
leca usługi w zakresie la-
kierowania samochodów
osobowych (lakier kraj-
owy i zagraniczny). 3071-K2

Przedsiębiorstwo Poloni-
no Zagraniczne „Savior”
Szczecin, ul. Łukasie-
wskiego 90/92, tel. 740-62 po-
leca usługi w zakresie la-
kierowania samochodów
osobowych (lakier kraj-
owy i zagraniczny). 3071-K2

Przedsiębiorstwo Poloni-
no Zagraniczne „Savior”
Szczecin, ul. Łukasie-
wskiego 90/92, tel. 740-62 po-
leca usługi w zakresie la-
kierowania samochodów
osobowych (lakier kraj-
owy i zagraniczny). 3071-K2

Przedsiębiorstwo Poloni-
no Zagraniczne „Savior”
Szczecin, ul. Łukasie-
wskiego 90/92, tel. 740-62 po-
leca usługi w zakresie la-
kierowania samochodów
osobowych (lakier kraj-
owy i zagraniczny). 3071-K2

Przedsiębiorstwo Poloni-
no Zagraniczne „Savior”
Szczecin, ul. Łukasie-
wskiego 90/92, tel. 740-62 po-
leca usługi w zakresie la-
kierowania samochodów
osobowych (lakier kraj-
owy i zagraniczny). 3071-K2

Przedsiębiorstwo Poloni-
no Zagraniczne „Savior”
Szczecin, ul. Łukasie-
wskiego 90/92, tel. 740-62 po-
leca usługi w zakresie la-
kierowania samochodów
osobowych (lakier kraj-
owy i zagraniczny). 3

PRZYPOMINAMY O ZAKUPACH
ZIMOWYCH I UPOMINKOWYCH GWIAZDKOWYCH
W WOLNĄ SOBOTĘ — 8 GRUDNIA
WSZYSTKIE SKLEPY WPHW W POZNANIU I WOJEWÓDZTWIE
BĘDĄ OTWARTE

ZAPRASZAMY DO ZAKUPU:

odzieży — artykułów dziewiarskich — pończosznictwa — tkanin —
obuwia — galanterii skórzanego i odzieżowej — artykułów dekora-
cyjnych — mebli — odbiorników radiowych i telewizyjnych —
sprzętu zmechanizowanego — zabawek — sprzętu sportowego —
artykułów papierniczych — wyrobów jubilerskich i fotooptycznych.

W POZNANIU:

- ◆ SKLEPY I ZAKŁADY USŁUGOWE
otwarte będą w godzinach 10 — 18
w godzinach 9 — 19
- ◆ SKLEPY ZŁOKALIZOWANE W CENTRUM HANDLOWYM
- ◆ TARGI MIEJSKIE W HALI NR 5 MTP
w godzinach 10 — 16

SKORZYSTAJ Z OKAZJI!

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPOW!

4094-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
29 listopada 1979 roku zmarł długoletni pracownik
naszego Biura

inż. KAZIMIERZ WALKOWIAK

wyróżniony Odznaką Honorową Za Zasługi dla
Rozwoju Woj. Poznańskiego, Odznaką Honorową
Miasta Poznania, Srebrną Odznaką Zasłużony
dla Dolnego Śląska oraz Honorową Odznaką
Zasłużony dla Woj. Wrocławskiego i Miasta
Wrocławia.

Odszedł od nas nieodżałowany przyjaciel i ko-
lega, prawy, serdeczny i pełen życzliwości czło-
wiek, sumienny i oddany pracownik.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 grud-
nia br. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Kolo SEP
oraz współpracownicy
BSIPE „Energoprojekt” w Poznaniu

2910-K3

Dnia 30 listopada 1979 roku zmarł śmiercią
tragiczną

mgr inż. JULIAN NOWAKOWSKI

długoletni, ceniony pracownik Spółdzielni In-
walidów im. dr Fr. Witaszka, Odznaczony: Krzy-
żem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 7 grudnia 79 r.
o godz. 11.50 na cmentarzu na Junikowie.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają:

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP
oraz współpracownicy Spółdzielni

2906-K3

Dnia 29 listopada br. zmarł tragicznie nasz
długoletni współpracownik, serdeczny kolega

JANUSZ DUSZYŃSKI

odznaczony Złotą Odznaką
Brygady Pracy Socjalistycznej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 grudnia br. o go-
dzinie 12 na cmentarzu w Swiniarach koło
Kleka.

Zegnamy Go z wielkim żalem.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współ-
czucia składają:

Rada Zakładowa, POP, Dyrekcja
i współpracownicy
Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa
Robot Inżynierskich w Poznaniu

2925-K3

W dniu 4 grudnia 1979 roku zmarła nasza ko-
chana mama, teściowa, babcia, prababcia i sio-
stra, śp.

MARIA KNIE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 6 bm. o go-
dzinie 7.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni
synowie z rodziną

14386g

Dnia 7 grudnia 1979 roku zginął śmiercią tra-
giczną przeżywszy lat 18, najdroższy syn, wnuc-
zek, brat, szwagier i wujek

MAREK SKLEPIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Kórniku

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Robakowo 139.

14351a

† Dnia 2 grudnia 1979 roku przeżywszy
lat 47, namaszczonej Olejami św., zmarł nasz
najukochańszy mąż, ojciec i brat, śp.

CYRYL KWAŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu przy ul. Lutwickiej.

Pograżona w smutku

RODZINA

14344g

† Dnia 30 listopada 1979 roku zmarł mój dro-
gi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek,
przeżywszy lat 75, śp.

FRANCISZEK LISIECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 grudnia br. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

RODZINA

Ul. Bukowa 12 B m. 2.

2899-U3

Dnia 30 listopada 1979 roku zmarł nasz były
długoletni, ceniony pracownik

STEFANIA NOWACKA

mistrz fryzjerski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 grudnia 79 r.
o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współ-
czucia składają:

Zarząd, Rada Zakładowa, Rada Spółdzielni
i współpracownicy
Spółdzielni Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej
w Poznaniu

2909-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
26 listopada 1979 roku zginął tragicznie nasz pra-
cownik

kol. KRZYSZTOF WAWRZYNIAK

wzorowy, ceniony pracownik,
nieodżałowany kolega.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP
i współpracownicy
Spółdzielni Transportu Wiejskiego
Oddział II Mleczarski w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w środę, 5 grudnia 79 r.
o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim. 2928-K3

† Dnia 2 grudnia 1979 roku zmarł po ciężkiej
chorobie, mój ukochany mąż, nasz naj-
troskliwszy tatuś, drogi syn, brat, teść i dzie-
dek, śp.

TADEUSZ SOKOŁOWSKI

były dyrektor Towarzystwa Ubezpieczeń „Orzeł”
w Warszawie, były dyrektor Centrali Rzemieś-
nicznej w Poznaniu, porucznik rezerwy WP,
uczestnik kampanii wrześniowej 1939 roku.

Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 7 bm.
o godz. 9 w kościele parafialnym św. Jana Ka-
nego przy ul. Grunwaldzkiej, a pogrzeb odbę-
dzie się o godz. 15.15 na cmentarzu junikow-
skim.

W głębokim smutku pozostają

żona, matka, dzieci, rodzeństwo i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Słoneczna 6.

13935g

† Dnia 4 grudnia 1979 roku po długiej i cięż-
kiej chorobie opatrzonej Sakramentami św.,
odeszła od nas nasza ukochana mama, babcia
i teściowa przeżywszy 68 lat

MARIA SKÓRZAK

z domu Rauhut

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm. o go-
dzinie 15 w Kicinie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Autobus odjedzie sprządku żaloby o go-
dzinie 14.45.

14379g

Dnia 2 grudnia 1979 roku zmarł nagle
w 53 roku życia, kończąc swój pracowity ży-
wot, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, brat,
teść, szwagier i dziadziś, śp.

TADEUSZ LIS

oficer rezerwy, członek ZBoWiD-u, odznaczony
Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm. o go-
dzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym żalu pogrążona

żona, córka i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. 23 Lutego 5 m. 7.

14357g

† Dnia 2 grudnia 1979 roku zakończyła swoje
pełne poświęcenie i ofiarności życie, moja
najukochańsza żona, najtroskliwsza mamusia,
teściowa, babunia i ciocia

ANNA KACZMAREK

z domu Hałas

Pogrzeb odbędzie się w środę, 5 bm. o go-
dzinie 12 na cmentarzu parafialnym w Mosinie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż i córka z rodziną

Ul. Wojska Polskiego 64/66 m. 3.

14378g

† Dnia 30 listopada 1979 roku zginął śmiercią
tragiczną, przeżywszy lat 72, śp.

mgr inż. JULIAN NOWAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 7 grudnia br.
o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

dzieci, wnuki i prawnuki

2911-U3

komunikat



KOMUNIKAT
WIELKOPOLSKIEJ GRY
LICZBOWEJ
„KOZIOŁEK”
dot. Gry z 2 XII 1979 r.

Wygrane w I losowaniu

za 4 trafne po zł 4.552,—

za 3 trafne po zł 41,—

za 2 trafne po zł 6,—

Wygrane w II losowaniu

za 3 trafne po zł 181,—

za 2 trafne po zł 15,—

Gra „3x10” z 2 grudnia

1979 roku.

za 2 trafne po zł 312,—

UWAGA! Na gru-
dzien specjalne nagrody!

W tym: na wygrane
I stopnia nagrody w wy-
sokości 100.000,— 50.000,—
i 20.000,— zł., a na ko-
cówki banderoli premie
5.000,— 2.500,— i 500,— zł.

Kolejne losowania „Ko-
ziołek” i Gry „3x10”
odbędzie się w dniu 9 XII
1979 roku w Poznaniu w
holu Dworca Głównego
o godzinie 12.

Zawiadamiamy, że we
wszystkie soboty od
godz. 16 do 20 przy ul.
Fredry 7 (parter) czynna
jest kolektura dyżurna
nr 55, która wypłaca wy-
grane ze wszystkich ko-
lektur m. Poznania

4078-K1

Praca

Zapiekuję się dzieckiem
od lat 3 u siebie w domu
Os. Przyjaźni. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
13916g.

Sprzedaż

Kożuszek włoski krótki,
kalkulator sprzedam
Grotgiera 13 m. 8. 10166g

Sklep sprzedam. Tel.
790-100 po godz. 19. 12811g

Złotówka do parkietu
sprzedam Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 13741g

Akwarele Jerzego Kossa-
ka „Powstaniec zgnajony”
konja w zimowym pejza-
żu” i „Zaprzęg krakow-
skie wesołe” oraz foto-
centystyczny sprzedam
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 14100g.

Fiat 126p odbiór Polmo-
zyt kupię. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
11834g.

Volvo rocznik 1975 z sil-
nikiem Mercedes sprze-
dam. Pniewy, tel. 243.
13880g

Nieruchomości

Komfortowa willa w Po-
znaniu kupię. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
11950g.

Sprzedam dom z ogrodem
i działką, Bessman, Nowa
Wieś Ujska 64-850 Ujście.
13852g

przetarg

ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZSMP w Poznaniu,
plac Wolności 18 — ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:

1. Samochodu marki „Fiat” 125p combi — nr
silnika 190762, nr podwozia 190517, rok pro-
dukcji 1973. Cena wywoławcza: 60.180,— zł.

Pojazd oglądać w dniach 13 i 14 bm. w go-
dzinach od 10 — 12 na placu Wolności 18
(w podwórzu).

2. Samochód marki „Nysa” 521 towas — nr
silnika 306400, nr podwozia 146717, rok pro-
dukcji 1975. Cena wywoławcza: 62.100,— zł.

Pojazd oglądać w dniach 13 i 14 bm. w Os-
rodku Sportów Wodnych, ulica Wodna 2
w Klekru w godz. od 9 — 15.

3. Samochód marki „Nysa” 521 towas — nr
silnika 278283, nr podwozia 133404, rok pro-
dukcji 1974. Cena wywoławcza: 56.400,— zł.

Pojazd oglądać w dniach 13 i 14 bm. na
Parkingu nr 14 przy ul. Ogrodowej w Po-
znaniu w godz. od 10 — 12.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 grudnia br.
o godz. 10 w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego
ZSMP, plac Wolności 13 pok. 104.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić
wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoław-
czej, najpóźniej w przeddzień przetargu do ka-
sy Zarządu lub na konto o nr NBP III O/M Po-
znań 63034-2046-132.

Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia
przetargu bez podania przyczyny. 4086-K1

† Dnia 3 grudnia 1979 roku zmarł nagle mój
drogi mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek,
przeżywszy lat 49, śp.

HENRYK PŁOTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu parafialnym przy ko-
ściele św. Marcina w Swarzędzu.

W smutku pogrążona

żona z synami i rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Swarzędz. Rynek 28. 14367g

† Dnia 1 grudnia 1979 roku po długiej choro-
bie zakończyła swój pracowity, pełen mi-
łości i poświęcenia żywot, nasza ukochana ma-
ma, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, prze-
żywszy lat 89, śp.

STANISŁAWA MAJCHRZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 7 bm. o go-
dzinie 8.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

13946g

† Dnia 4 grudnia 1979 roku odeszła od nas po
ciężkich cierpieniach opatrzonej Sakramen-
tami św., nasza ukochana mama, teściowa,
siostra, bratowa, ciocia, kuzynka, babunia, prze-
żywszy lat 67, śp.

HELENA GÓRSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

dzieci z rodziną

14289g

† Dnia 2 grudnia 1979 roku zmarła opatrzonej
Sakramentami św., nasza ukochana mama,
teściowa i babcia, przeżywszy lat 70

WANDA LECHOWSKA

z domu Janiszewska

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek,
6 bm. o godz. 13 w kościele św. Trójcy w Strzel-
nie, po czym odprowadzenie zwłok na cmen-
tarz parafialny.

W głębokim smutku opogrążona

dzieci z rodzinami

Poznań, Strzelno.

14301g

† Dnia 1 grudnia 1979 roku zakończył swoje
pracowite i pełne dobroci życie, nasz uko-
chany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, prze-
żywszy lat 86, śp.

JÓZEF GULIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 7 grudnia br.
o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Matejki 37 m. 1, Australia.

2900-U3

† Dnia 30 listopada 1979 roku zmarł po dłu-
giej i ciężkiej chorobie, mój najdroższy mąż,
nasz ukochany tatuś, brat, szwagier, zięć i wu-
jek, śp.

JAN POLUS

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7, bm.
o godzinie 13.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z córkami i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Olszyna 6 m. 34.

2997-U3

